DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 61. Wtorek, 8 (20) Marca. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.—We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 7 (19) Marca.

NAJAŚNIEJSZY PAN, Najwyżej zezwolić raczył panu Wincentemu Markowiczowi Sekretarzowi Konsula Jeneralnego Królewsko-Saskiego w Warszawie, przyjąć i nosić krzyż honorowy Albrechta, którym przez Najjaśniejszego Króla Saskiego ozdobiony został.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 4,997 kop. 36, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Marca r. b. Stanisławowi Malinowskiemu, właścicielowi dóbr Niekisiałka-Mała, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opatowskim, Gminie Opatów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,787 kop. 72, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Marca r. b. Józefowi Gagatnickiemu, właścicielowi dóbr Obłągor Wielki, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Wulka Kłucka, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 10 (22) Marca r. b. o godzinie 10 z rana, w dziedzińcu Gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ulicy Mazowieckiej położonym, w obecności delegowanych Członków obu Komitetów i Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, dopełnionem zostanie publiczne spalenie Listów Zastawnych i Kuponów wycofanych z obiegu w 2-m półroczu 1865 r. a mianowicie: 1) Listów Zastawnych wartości imiennej rs. 1,556,055; 2) Kuponów przy tychże rs. 166,458 k. 90; 3) Kuponów płatnych z ubiegłych półroczy rs. 1,123,161 k. 60.

Nominacja.—Przez najwyższy rozkaz z d. 1 marca, prezes komisji wojskowo-kodyfikacyjnej, jenerał-lejtnant Niepokojczycki, mianowany został stałym członkiem głównego komitetu wojskowo-naukowego. (*Rus. Inw.*)

Urlop. Przez Najwyższy rozkaz do wydziału wojskowego, warszawski ober-policmajster, jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości, baron *Fryderyks 2-gi*, otrzymuje urlop za granicę do Niemiec, Włoch i Francji, na tygodni 6, dla poratowania zdrowia. (*Tamże.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 7 (19) Marca.

Dotąd nie ma wiadomości z Paryża o dniu drugiego posiedzenia konferencji do sprawy naddunajskiej. Z tego wnoszą iż musiały zajść trudności, które za pomocą prywatnych narad pomiędzy pojedynczemi pełnomocnikami muszą być usunięte, nim ambasadorowie i posłowie przystąpią do narad urzędowych. Może wiadomości z Bukaresztu spowodowały tę zwłokę; przynajmniej *La Presse*, według korespondencji z Wołoszczyzny, zapewnia, iż tamtejszy rząd tymczasowy przedsiębierze środki w celu rozstrzygnięcia losu Rumunji za pomocą głosowania powszechnego. Natenczas robota dyplomatów przy zielonym stole byłaby zupełnie bezużyteczna, bo przez powszechne głosowanie kwestja zostałaby rozstrzygnięta, a nowa zasada prawa publicznego otrzymałaby nowe stwierdzenie. Zachodzi pytanie, czy państwa należące do konferencji, a przynajmniej ich większość pozwoliłaby sobie narzucić takie załatwienie i czy spokojnie by patrzała na wydobycie się księstw w ten sposób z pod zwierzchnictwa Porty. Takie załatwienie najprędzej by mogło zakłócić pokój europejski.—Pomimo pozornej spokojności księstw stan ich budzi obawy, z powodu osób stojących tam na czele rządu, które umyślnie przeprowadziły wybór hr. Flandrji, wiedząc że książę ten go nie przyjmie, aby pod tym płaszczykiem ukryć własne dążenia ambitne. Tak dotąd w księstwach nie ogłoszono urzędownie odmowy hr. Flandrji; żołnierzom i urzędnikom dotąd każą tam składać przysięgę na wierność Filipowi. Byłoby to śmieszne, gdyby pod tą komedją nie chodziło o losy ludu. Kiedy w Wołoszczyznie wywołują manifestacje na rzecz zagranicznego księcia, w Mołdawji usiłują poskromić wszelką demonstrację okazującą niechęć ludności do dalszego zjednoczenia. *N. freue Presse* zapewnia, że ambasador austrjacki w Paryżu, otrzymał polecenie obstawania na konferencji za następującemi punktami: 1) że przywileje i prawa księstw powinny być popierane przez mocarstwa, i że takowe znajdują się pod wspólną rękojmją państw podpisanych na traktacie paryzkim; 2) że organizacja księstw i ich stosunek do państwa zwierzchniczego, ciągle podlegają konwencji z 1858 r., która ustanowiła dualizm ich zarządu; 3) że zatem protokół z 1859 r. i firman z 1861 r., miały moc obowiązującą tylko na czas panowania ks. Kuzy. Inny zów rząd miał się stanowczo oświadczyć przeciwko zagranicznemu księciu a za rozdziałem księstw, tak jak tego domaga się Porta.—Według telegramu z Konstantynopolu Abdi-pasza dowódca 2-go korpusu udał się do Szumli z 2-ma batajonami.

Monitor, jak telegrafują z Paryża, na podstawie depeszy konsula francuzkiego w Aleksandrji, zaprzecza wiadomości że cholera znów ukazała się w Egipcie. Tylko 7-go b. m. zachorowała tam jedna osoba na cholerę w szpitalu europejskim.—Konferencja sanitarna zebrana w Konstantynopolu, uchwaliła zalecić Porcie do przyjęcia, projekt pełnomocnika francuzkiego, aby, wrazie ukazania się cholery w Arabji, przerwać komunikację pomiędzy Hedżasem a portami Egiptu, przeciwko czemu ewentualnie protestował rząd turecki. Wpołudniowym Kurdistanie gwałtowna wybuchła cholera.

Gen. Cor., jak telegrafują z Wiednia, donosi, że ministerstwo stanu w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości, postanowiło wprowadzić sądy doraźne w okręgach Czech, gdzie świeżo zaszły bójki, upoważniając zarazem prezydjum namiestnictwa do rozciągnięcia tego postanowienia na okręgi, gdzieby zagrażały podobne wybryki.

Według innego telegramu z Wiednia, *Debatte* zapewnia, iż należy się spodziewać manifestacji mocarstw zachodnich przeciwko świeżo wydanemu w Szlezwigu rozporządzeniu, dotyczącemu karania czynów nieprzyjacielskich względem obecnej władzy zwierzchniej w księstwach, ponieważ rozporządzenie to zaprzecza wprost tymczasowemu charakterowi rzeczy w Szlezwigu i Holsztynji.

Kieler Z., jak telegrafują z tego miasta, podaje list komisji budżetowej do rządu krajowego, wystawiający jej stanowisko, zastrzegający prawa reprezentacji krajowej i uznający siebie nie za wyrażenie opinji publicznej, a za fachową komisję dla poparcia rządu.

Według telegramu z Paryża, ambasador pruski hr. Goltz, w d. 16 b. m. doręczył następcy tronu francuzkiego, w imieniu króla pruskiego, order orła czarnego, w obecności cesarza i dworu. Ambasador w swej mowie wynurzył osobistą przyjaźń króla pruskiego dla cesarza i jego sympatję dla Francji. Cesarz w swej odpowiedzi zapewnił o podobnej swej przychylności dla monarchy pruskiego.—W ciele prawodawczem francuzkiem rozpoczęły się obrady nad ustępem adresu dotyczącym swobód wewnętrznych. Opozycja, jak się spodziewano, nie cofnęła swej poprawki w tym przedmiocie, dla popierania poprawki 46-ciu, czyli tak zwanego trzeciego stronnictwa. Poprawkę opozycji wymownie rozwijał p. Juljusz Favre.

Dziennik *Novedados*, jak telegrafują z Madrytu, donosi, że minister skarbu zawarł umowę z domem Rotszylda o pożyczkę 80 miljonów reali, której rękojmię mają stanowić obligacje hypoteczne.

Na posiedzeniu angielskiej izby gmin 16-go b. m., jak donosi telegram z Londynu, podsekretarz stanu do spraw zagranicznych, p. Layard, na interpelację p. Selwyn oświadczył, iż posłowie hiszpański, peruański i chilijski zapewnili, że podczas obecnej wojny, niebędą obstalowywali nowych statków wojennych w angielskich warsztatach.—Na poprzedniem posiedzeniu, taż izba przyjęła większością tylko 14 głosów (236 przeciwko 222), nową rotę przysięgi parlamentarnej, zaproponowaną przez rząd. Nowa ta rota ma na celu odjęcie tej przysięgze, to co miała poprzednia urażającego dla nie członków kościoła panującego, a szczególniej dla katolików, przeciwko którym było wymierzona.

Według ostatnich wiadomości z Nowego Jorku, sięgających do 7-go b. m., a podanych przez

telegram z Londynu, agitacja fenjenów ciągle trwa w Stanach Zjednoczonych, i zapisy nadchodzą ze wszystkich stron. — Komitet rekonstrukcyjny przedłożył kongresowi wniosek, o dopuszczenie do kongresu deputowanych stanu Tennessee, pod pewnemi warunkami,—a komitet spraw zagranicznych wniosek, aby skłonić rząd do poręczenia pożyczki 50 milionów dolarów dla rzeczpospolitej meksykańskiej.

W dniu 15-m b. m., jak telegrafują z Wiednia, została tam podpisana konwencja wojskowa austro-meksykańska, która uzupełniając poprzednią konwencję, dozwala na werbowanie w Austrji 2,000 ludzi, dla utrzymania w komplecie austrjackiego oddziału ochotników. Werbunki mają się rozpocząć bezzwłocznie.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

---

* Jego Cesarska Wysokość, Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz starszy, jak uprzedziliśmy w sobotnim numerze naszego dziennika, raczył tegoż dnia o godzinie siódmej wieczorem przybyć z Wiednia i stanąć w pałacu Belwederskim. Wieczorem, Jego Cesarska Wysokość raczył zaszczycić swą obecnością przedstawienie w wielkim teatrze.

Wczoraj Jego Cesarska Wysokość wysłuchawszy nabożeństwa w cerkwi pałacu Łazienkowskiego, raczył o godzinie 1-ej z południa na placu ujazdowskim odbyć przegląd wojsk załogi warszawskiej. Wielki Książę znalazł je w doskonałym stanie i w imieniu Najjaśniejszego Pana, dziękował wszystkim stopniom za gorliwą służbę. Następnie u Jego Cesarskiej Wysokości w pałacu Belwederskim był obiad, na który zaszczycone zostało zaproszeniem osób 60. Wieczorem Wielki Książę raczył być obecnym na przedstawieniu w wielkiem teatrze, a potem w towarzystwie JW. Hrabiego Namiestnika odwiedził ruski klub, w domu wydziału wojskowego, gdzie oczekiwało na Jego Cesarską Wysokość towarzystwo dam i mężczyzn, zebranych w znacznej liczbie, ażeby mieć szczęście oglądania brata monarszego.

---

* (Kronika kościelna.) Wczoraj w kościele katedralnym ś-go Jana, ranną wotywę w kaplicy literackiej odprawił ks. Chmielewski, sumę celebrował ks. prałat Zwoliński administrator archidjecezji, kazanie miał ks. Skrzypkowski; alumni seminarjum odśpiewali mszę cztero-głosową Słoczyńskiego.—W kościele pp. sakramentek podczas sumy celebrowanej przez ks. Waszkiewicza, amatorowie odśpiewali mszę Führera Ner 5 C. dur, na gruduale „Modlitwę Pańską" Dobrzyńskiego, na ofertorjum pieśń solo sopran „Królowo nászą" także Dobrzyńskiego, na benedictus hymn Ejnerta.—W kościele po bernadyńskim, sumę celebrował ks. Czaczkowski, słowo boże wygłaszał ks. Czepulewicz; grono amatorów odśpiewało mszę Vogta z tonu D, na ofertorjum duet na tenor i bas „Stabat mater" Mercadantego, na benedictus modlitwę Kückena.— W kościele po augustjańskim sumę celebrował ks. Niemiski, tekst ewangeliczny rozwidął ks. Rzadki; grono amatorów pod kierunkiem p. Chwaliboga odśpiewało mszę Pechiera, na ofertorjum p. Dawid Benefereri odśpiewał „Ave Marja" kompozycji p. Chwaliboga, na agnus hymn do Boga Rodzicy solo tenor z chórami, również utwor tegoż kompozytora.—W kościele kks. pijarów w czasie sumy celebrowanej przez ks. Jarosińskiego artyści i amatorowie pod kierunkiem p. Prochazki, wykonali mszę Elsnera pięcio-głosową Ner 44, na ofertorjum psalm na cztery męzkie głosy, po raz pierwszy tu wykonany, kompozycji K. Milera, na benedictus (solo baryton) ave Marja Schretzera.—Notujemy przytem, że jego excelencja ks. biskup Marszewski w rezydecji swej to jest, w Włocławku, wyświęcił w tych dniach na kapłanów 4-ch alumnów z seminarjum archidjecezji warszawskiej, a mianowicie: Wincentego Waszkiewicza, Antoniego Gąsiorowskiego, Władysława Slepowrońskiego i Wilhelma Konapnickiego, wczoraj zaś pierwszy z nich w kościele pp. sakramentek, drugi w kościele Śto Krzyzkim, odprawili prymicje z dopełnieniem ceremonji ściskania głów. *Kr.*

* (Wczorajsze widowisko w teatrze wielkim) zaliczamy do najświetniejszych, i słusznie — bogaty i pełen urozmaicenia program, ułożony staraniem gorliwej dyrekcji, odpowiedział wszelkim wymaganiom najkapryśniejszych nawet zwolenników Terpsychory, a i amatorom dobrej muzyki, nie mała część przyjemności dostała się w udziale. Widowisko rozpoczęło się częścią koncertową: orkiestra wykonała najprzód prześliczną uwerturą Aubera z „Niemej z Portici," poczem, solista-skrzypek cesarskiego teatru w Moskwie, p. Besekirski, odegrał kompozycję sławnego Vieuxtemps, „*Morceau de Salon.*" Wielka biegłość w arpegjach, wyborny pociąg smyczka, czystość i siła tonu a nadewszystko miękkość i śpiewność, odznaczają grę p. Besekirskiego, którego zaliczamy do znakomitszych wirtuozów dzisiejszych. Ażeby nie rozdzielać zdania, nakształt programu widowiska, dodamy tu zarazem, iż i w wykonaniu dwóch innych ustępów, w czasie drugiego antraktu „Mazura" własnego utworu, oraz Rossignol'a (sołowiej) p. Vieuxtemps, p. Besekirski okazał też same wzorowej gry przymioty. Publiczność oklaskami wynagrodziła talent wirtuoza.

Zaraz po pierwszej części koncertowego programu, artyści tutejszego baletu wykonali prześliczne i pełne rozmaitości, divertissement, układu Turczynowicza. Oprócz części zbiorowych, jak kadryle wykonane przez Corps de ballet i zakończająca divertissement, galopada, przystroiły go cudnie takie ulubione choreograficzne fragmenta, jak „oświadczenie w tańcu" i mazur z „Halki." Wszystkie drugie tancerki i koryfejki baletu, przyjęły udział w tych tańcach i wykonały je *con amore*! Huczne oklaski i wywoływania świadczyły o zupełnem zadowoleniu słuchaczy. Największa jednak część tych aplauzów, dostała się p. Stefańskiej, pierwszej tancerce tutejszej. która w *pas de deux* z p. Rządcą, okazała nietylko dowiedziony już zresztą i uznany powszechnie talent, lecz nadto, taniec swój otoczyła wdziękiem uroczym i wykonała wszelkie trudności tego *pas* z nadzwyczajną biegłością; zauważaliśmy szczególniej, iż w polotach, w których tancerka nagle i szybko zatrzymuje się na końcu jednej nogi—polotach wykonywanych dawniej tak niezrównanie przez p. Frejtag, ballerina nasza, tak pod względem biegłości jak siły, że się tak wyrazim, w utkwieniu nogi w parapet sceny, dorównała swej znakomitej poprzedniczce. P. Rządca starannie i szczęśliwie wywiązał się ze swojego w tem *pas* udziału.

Tak świetnie rozpoczęte widowisko, zakończyła tryumfalnie „Asmodea", z której, akt drugi cały i część trzeciego przedstawiono. P. Bogdanów, którą raz już tańczącą cały ten balet podziwialiśmy i w oddzielnym artykule oddaliśmy gorące pochwały — tańczyła i wczoraj z równym i zawsze porywającym widzów wdziękiem. Niepodobna jest określić w słowach nieporównanej lekkości tańca ani gracji napełnionej poezją plastyczną—jakiemi taniec ruskiej balleriny odznacza się i celuje; niejednokrotnie już wyraziliśmy znakomitej artystce uwielbienie nasze, będąc w tem zresztą, jedynie tłumaczami powszechnych uczuć całej publiczności, która zawsze z równym zapałem przyjmując p. Bogdanow—ofiarowała jej i wczoraj również wspaniały bukiet z cyfrą. P. Aleks. Tarnowski, który niedawno wróciwszy na scenę, stał się już prawdziwym ulubieńcem publiki, zyskał i podczas wczorajszego wystąpienia, grzmiące salwy oklasków, mianowicie zaś w prześlicznem *pas de trois*, które wraz z pp. Bogdanów i Kowalską—wybornie tańczyli. *Al.*

* (Poranek muzyczny) p. Teodora Ressel, zasłużonego nauczyciela muzyki i znanego artysty arranżatora, zapowiedziany przez wszystkie pisma tutejsze, odbył się wczoraj w południe, w sali redutowej. Zgromadzona publiczność z przyjemnością i zadowoleniem wysłuchała obfitego programu złożonego z wyborowych dzieł mistrzów, mianowicie zaś w oktecie układu koncertanta; żałowano tylko, iż nieprzewidziane okoliczności wstrzymały zasłużonego dyrektora J. F. Dobrzyńskiego od przyjęcia udziału w tym oktecie. Część wokalna, wsparta głosem ulubionego śpiewaka tutejszej opery, Filleborna, powiodła się szczęśliwie i piosnkę „*La nuit*" z „Pustyni" Dawida, pan Fileborn powtórzył na powszechne żądanie. Jeżeli jednak część muzyczna programu, w wykonaniu nie odpowiedziała w zupełności oczekiwaniom słuchaczy, przypisać to należy samejże publiczności, która nie dość licznie napełniwszy salę redutową, pozbawiła ją potrzebnego rezonansu. W każdym razie, Poranek wczorajszy, uważany jako hołd oddany długoletnim zasługom starego nauczyciela i pracowitego artysty, godnym jest publicznego uznania. *Al.*

* (Koncert Instytutu muzycznego) odbędzie się w sali wielkiego teatru, w przyszłą niedzielę. Koncerta konserwatorjum paryzkiego, odbywają się zwykle w sali teatralnej we dnie, co zresztą wpływa nie mało na pomnożenie liczby słuchaczy, którzy w teatrze znajdują miejsca na rozmaitą, odpowiednią możności każdego cenę. Wzgląd ten sprowadzi zapewne i do tutejszego teatru licznych widzów, tem bardziej, że młoda instytucja nasza, rozwijająca się tak widocznie, zachęcana uznaniem dostojnych osób, zasługuje na ogólne współczucie i że nadto jeszcze, bogaty program tego koncertu, mianowicie zaś „Stabat Mater" Rossiniego, w wykonaniu której przyjmą udział artyści włoscy, pani Trebelli i Giovannoni oraz pp. Bettini, Vecchi i chóry instytutu; jak również piękna kompozycja Dawida „Chór pierwszych chrześcian w katakombach" którą znakomity autor „Pustyni" poświęcił instytutowi muzycznemu, zapowiadają słuchaczom niepospolite wrażenia! Myśl tego koncertu w teatrze, przeprowadzona u nas po raz pierwszy, jest nader szczęśliwą a kierunek nad nim podjęty przez Dyrektora Kątskiego, daje dostateczną rękojmię świetnego powodzenia. *Al.*

* (Prelekcje publiczne). Wczoraj prof. Lewestam, w obec zebranych przeszło 500 słuchaczy, scharakteryzowawszy wymownie żyjącego dotąd znakomitego pisarza i poetę Karola Dickensa, przeszedł do literatury kobiecej, tak zwanej literatury guwernantek, na czele której stoi Charlotta Bronte, oraz sławne powieściopisarki: Fanny March i Julja Cavanagh tłumaczona przez p. Ziemięcką. Obszerniej prelegent traktował mówców parlamentarnych i sądowych, tudzież historyków; jako celniejsi wymienieni zostali Pitt, ojciec i syn, Canning, Peel, Russell, Brougham i Palmerston; z historyków zaś Kemble, Lingard, Grote—tudzież amerykanie: Prescott, Ficknon, Carlylle, Emerson, Longfellow i Poe. Na tem zakończona została historja literatury angielskiej, poczem prelegent przeszedłszy do literatury niemieckiej, wykazał jej wybitny charakter przy końcu zeszłego wieku pod wpływem wrażeń rewolucji francuzkiej. Szereg poetów i pisarzy niemieckich rozpoczęli Klopsztok, Wieland i hrabia Stolberg; prelegent zakończył wskazaniem dwóch kolosów Gettego i Schillera, którym poświęcony będzie wykład następny.—Dziś wieczorem, jak donosiliśmy, będzie miała miejsce w sali resursy kupieckiej prelekcja prof. Bajera, a we środę, w auli szkoły głównej, prof. dra Wisłockiego.— Wkrótce też mają się rozpocząć w sali resursy obywatelskiej odczyty prywatne z anatomji i fizjologji ciała ludzkiego, z których dochód w części ma być obrócony na korzyść pogorzelców miast królestwa. *Kr.*

* (Debit pocztowy na nowe pisma.) Dyrekcja prasy perjodycznej udzieliła debit pocztowy w królestwie, jak wskazuje świeżo wydany dodatek do cennika gazet, dwom pismom perjodycznym: berlińskiemu *Tribune* i krakowskiemu *Gazeta Przemysłowa*, które zatem można prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych w królestwie.

* (Ruski tłumacz Mickiewicza). W tych czasach, gdy literatura ruska szybkim krokiem postępuje naprzód i w rozmaitych gałęziach wiedzy, sztuki i publicystyki, rozwija się szeroko—nic dziwnego, że i arcydzieła z obcego lub pobratymczego piśmiennictwa znajdują tam zdolnych i zamiłowanych tłumaczy. Jednym z takich jest p. M. Berg, którego przekłady z dzieł Adama Mickiewiczą, mianowicie zaś całego prawie poematu „Pana Tadeusza" oraz urywku z Wallenroda i kilku sonetów krymskich, wydane w Warszawie *in octavo*, w drukarni zarządu wojenno-policyjnego,—mamy właśnie pod ręką.

Każdemu wiadomo, jak trudno, jak niemożebnie jest prawie, przetłumaczyć dzieło wielkiego poety, bez umniejszenia jego wartości i dla tego, zupełnie doskonałe przekłady dzieł takich, mogą być dokonywane tylko przez poetów równie wielkich talentem jak autorowie samych że oryginałów. Stosuje się to głównie do poezji, gdyż w prozie, gdzie sama forma nie krępuje tłumacza, łatwiej on zdoła zatrzymać całą ekspresję stylu i zarazem ducha oryginału. W polskiej literaturze mamy kilka takich wzorowych przekładów, jak *Giaur* Byrona przez Mickiewicza, *Książę Niezłomny* Calderona de la Barca p. Jul. Słowackiego oraz Pani Jeziora i inne Walterskotowskie przekłady A. E. Odyńca, chociaż te ostatnie, nie dorastają „zupełnie" do stopnia artystycznej wartości oryginałów, z powodu braku precyzji w wyrażeniach właściwej tylko genjuszom poezji. Lecz o takiego rodzaju przekłady, nie tylko w naszej lecz i w ogólnej literaturze europejskiej, arcy trudno, albowiem wielcy poeci nie lubią zajmować się tłumaczeniem obcych myśli, gdy własnemi, również świetnemi, pierś ich zawsze wezbrana jak źródło, tryska obficie! Dla tego to powszechnie cenione są przekłady takie nawet, w których ukształcony i zdolny tłumacz, zdoła z całą sumiennością zachować i myśli i główną barwę stylu autora, ażeby z duchem jego poznajomić ogół czytelników takich zwłaszcza, którzy w oryginale czytać go

nie mogą. Do liczby takich tłumaczy należy p. Berg, którego przekłady z Mickiewicza wyszły w Warszawie zeszłego już roku, nie zyskawszy dotąd należnego im ocenienia. Zapewne, ażeby wykazać szczegółowo zalety i usterki takiego przekładu, ażeby porównać znakomitsze ustępy oryginału z tłumaczeniem ruskiego pisarza, potrzeba na to pisma mającego osobny dział, poświęcony gruntownej i specjalnej krytyce;—żadna z gazet, których treść składa się z bieżących faktów dorywczo spisywanych, nie może brać na siebie takiego zadania wychodzącego zresztą po za granice programu codziennego, zwłaszcza też politycznego organu; lecz obowiązkiem naszym jest, przynajmniej w ogólniejszych rysach, dać sprawozdanie z pracy p. Berga, tem bardziej, że interesuje ona zarówno polskich jak i ruskich czytelników, pomiędzy któremi Mickiewicz posiada wielu zwolenników. Otóż, po bacznem przeczytaniu przekładu ruskiego tłumacza i porównaniu go z oryginałem, który mamy w żywej pamięci, musimy przyznać, iż w ogóle wszystkie ustępy humorystyczne i narracyjne, jakie szczególniej mieszczą się w scenach, gdzie autor wyprowadza p. Podkomorzego, z nieoszacowanym Wojskim lub Gerwazego z Protazym, oddane są w rnskim przekładzie, nie tylko wiernie i dosłownie prawie, lecz nadto utrzymany jest w nich cały charakter obrazów i kolor stylu; w jednem tylko miejscu, mianowicie zaś gdy Wojski przerywa Podkomorzemu mowę i opowiada swoje wspomnienia, p. Berg zmienił a raczej skrócił nazwisko historycznej postaci hetmana, Stanisława Jabłonowskiego, nazywając go Jabłońskim dla równości sylab w wierszu. (str. 130, wiersz ostatni) Za to, miejsca czysto poetyczne, mianowicie zaś prześliczny opis pól litewskich na początku poematu, już słabiej oddane i nie dają zupełnego wyobrażenia o piękności oryginału. Dla poparcia tego zarzutu który wszelako nie uwłacza zasłudzę i zdolności tłomacza, zestawimy tu jeden z tego opisu ustęp, w oryginale i przekładzie zarówno. Mickiewicz malując piękność natury, swoich stron rodzinnych—wzywa swoją muzę aby mu ukazała:....

„Te pola, malowane zbożem rozmaitem
Wyzłocone pszenicą, wysrebrzone żytem;

U ruskiego tłomacza obraz ten, tak bogaty kolorem w uboższych zawiera się ramach.

Wykazując te drobne usterki w przekładzie, nie mamy zamiaru obniżać wartości pracy ruskiego tłumacza—owszem, dajemy mu dowód szacunku wchodząc tak blizko, nad zakres pobieżnego sprawozdania w szczegóły jego przekładu, który w ogóle posiada nie małe zalety i powinien zyskać u ruskiej i polskiej publiczności zarówno serdeczne i gorące poparcie.

Na zakończenie tego dorywczego przeglądu pracy p. Berga, musimy jeszcze powiedzieć, że pomiędzy przekładanemi przezeń sonetami krymskiemi, niektóre po mistrzowsku wychodzą! Szczególniej też wspaniale w ruskim tłumaczeniu wygląda „Czatyrdah,” który pragnęlibyśmy w całości tu przytoczyć, dla wykazania wszystkich piękności języka tłomacza i siły prawdziwie poetycznej.

Dodamy tu jeszcze, że dzisiaj, gdy za Najwyższem zezwoleniem, cały prawie zbiór dzieł Mickiewicza, znajduje się w Warszawie, wydany przez księgarnię Merzbacha, każdemu z czytelników łatwo przyjdzie porównać wartość ruskiego przekładu z oryginałem wielkiego poety. *Al.*

* (Nowe gabineta przy zakładach optyka miasta Pika.) W tych dniach dla użytku młodzieży szkolnej i osób specjalnie poświęcających się naukom ścisłym i przyrodzonym, przy zakładzie p. J. Pika w lewej oficynie pałacu Dyzmańskich, otwarte zostały w pięciu salach gabineta: fizyczny, optyczny, mechaniczny, mineralogiczny i botaniczny, jakie dotąd w żadnym z prywatnych zakładów na taką stopę uorganizowanemi nie były. Przy tej sposobności uważamy niejako koniecznem wspomnieć słów kilka, o zawiązku, rozwoju i działalności głównego zakładu p. Pika. P. Jakub Pik, dawniejszy wswółpracownik zdolnego optyka i mechanika Bachmana, nabywszy jego zakład w roku 1840, z włożeniem znacznego kapitału, znakomicie go rozwinął, ludzi fachowych z zagranicy sprowadził, tamże szlifiernie ulepszone do wszelkich soczewek i dostateczne zapasy materjałów surowych zakupił. Zakład p. Pika więcej jeszcze rozwinięty został w pałacu dawniej Paca—przeniesiony atoli w roku 1855 do lokalności obecnie zajmowanej, zolbrzymiał w rozmiarach i bogactwie zasobów tych wszystkich szczegółów, jakie nietylko w zakres naukowo-fabryczny ale i handlowy wchodzić mogą. P. Pik za bezinteresowne i chętne usługi dla dobroczynnych zakładów i ubóstwa, otrzymał nominację komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych na *optyka miasta*; w skutek dostaw machin i aparatów do gabinetów szkół rządowych, otrzymał w roku 1847 z decyzji Namiestnika przywilej używania herbu królestwa; a za dostarczony telegraf podróżny do użytku w Bogu spoczywającej Najjaśniejszej Cesarzowej (matki) i różne narzędzia optyczne, a szczególniej okulary dla dworu cesarskiego, oraz za poświadczony przez władzę rozwój i użyteczność jego zakładu, udarowany został przez Najjaśniejszego Pana medalem na wstążce św. Anny; również zaszczycony został medalami po wystawie petersburgskiej, po obu wystawach w Moskwie i powszechnej londyńskiej, a nareszcie w roku 1854 towarzystwo sztuk i rzemiosł w Monachium, mianowało go czynnym członkiem swoim. Zakład jego ma i na przyszłość rękojmię swej eksystencji i powodzenia, dwoch bowiem synów p. Pika, po naukowych i technologicznych studjach w kraju i za granicą, stało się specjalistami ojcowskiego fachu: jeden z nich już obecnie bliższy ma nadzór nad oddziałem szlifierni szkieł ocznych i optyki praktycznej; drugi zaś kieruje oddziałem mechaniki produkcyjnej i konstrukcji przyrządów medyczno-chirurgicznych. P. Pik wydał kilka broszur, mienowicie: „O doborze i używaniu okularów i innych szkieł ocznych”, oraz „O probierzu stomiarowym do wódek i spirytusów” z wielu tablicami i środkami dochodzenia rzeczywistej tęgości cieczy spirytusowych. Nateraz zakład p. Pika zatrudnia przeszło 20 pracowników, po większej części krajowców, a niektórzy z dawniejszych tu wykształconych podobne zakłady na swę rękę prowadzą. Wracając do gabinetów naukowych obecnie otwartych, nadmieniamy: że właściciel ich dozwala młodzieży szkolnej zwiedzać takowe; że ułatwia szczegółowo zapoznanie się z konstrukcją wszelkich machin, mikroskopów, lunet astronomicznych, i wszelkich innych zwłaszcza na polu nowych wynalazków, pomiędzy któremi znajduje się sprowadzone z Monachjum, z pracowni Utschnajdera koło południkowe, kosztujące 3,000 rubli sr.; że specjalnie poświęcającym się naukom przyrodzonym zezwala wprowadzać każdą machinę w ruch praktyczny, jak niemniej robić doświadczenia chemiczno-fizyczne w umyślnie urządzonym dla nich laboratorjum bezbośrednio z gabinetami połączonym; niezależnie nadto od miejcowych gabinetów, młodzież szkolna ma przygotowane tu w osobnych kolekcjach zbiorniki z minerałami, geologicznemi skamieniałościami i zasuszanemi roślinami, w których wszystkie główne familje, z naukowym opisem onych, są reprezetowane. *Kr.*

* (Tydzień finansowy). W położeniu targu naszego pieniężnego, żadna znacząca nie zaszła zmiana: ten sam brak pieniędzy, a co gorsza, brak ruchu w handlu zbobożowym—handlu, który najwięcej mógłby złemu zaradzić, gdyby z wiosną transporta jak zwykle się ożywiły. Nie tylko, że o przygotowaniu wywozu zboża za granicę nie słychać, ale przeciwnie wiadomo, że punkta składowe ogołocone są ze zboża w sposób zatrważający. Pytanie, czem się nasz bilans handlowy zrównoważy? A drugie pytanie,—do czego dojdziemy w obniżeniu waluty? Tydzień ostatni małe wprawdzie, zawsze jednak przynosi pogorszenie: listy zastawne 1-ej serji spadły o $^1/_6$, a 2-ej serji o $^1/_3$%; listy likwidacyjne o $^2/_3$%. Mienne wekslowe podniosło się. Pożyczka premjowa 1-a serja obniżyła się $1\,^3/_4$%, 2-ga serja dopiero się zaczyna pojawiać z kursem $105\,^3/_4$. Z akcij dróg żelaznych, warsz.-wiedeńskie nie pojawiały się, bydgoskie i terespolskie podniosły się. Pomiędzy Paryżem a Londynem trwa szczególna różnica położenia, że kiedy Paryż obfituje w kapitały, i bank francuzki, pomimo niski skup (4%), zwiększa ciągle swój fundusz metaliczny; Londyn przeciwnie jakkolwiek skutkiem wysokiej stopy (7%) ściąga czasowo kapitały z Francji i Niemiec, to jednak doznaje rzeczywistego braku i bank angielski koniecznem uznaje utrzymanie tej stopy, przewidując, że w razie zniżenia, obce kapitały raptemby się cofnęły i przesilenie wywołały. Włoska izba oświadczyła się za ministerstwem, a stąd dobra wróżba dla planu finansowego p. Scialoja. W każdym razie bez pożyczki się nie obejdzie. Tymczasem składka narodowa pod przewodnictwem księcia Carignano w Turynie ogłoszona, postępuje świetnie: zebrano już przeszło 50 miljonów fr. (*Merkury*).

* Wyszedł Nr. 10 *Gazety Rolniczej* i zawiera:—O sposobach podniesienia chowu koni roboczych w naszym kraju, p. W. Z.—Nauka o mierzwie, (c. d. p. J. Chociszewskiego.)—Zsuwaczka, p. J. Żukotyńskiego (z drzew.)—Korespondencje:—z pow. Gostyń.,—z pow. Miechow., p. S. Bruzdę,—z okolic Lubartowa, p. L. Zaleskiego,—z Galicji.—Przegląd rolniczy.—Rozmaitości gospodarskie:—W odcinku:—Najnowsze postępy w dziedzinie rolnictwa, p. W. Stępkowskiego (dok.)

* Nr. 11 *Zorzy*, wyszedł z druku i zawiera:—O sztukach pięknych, (pogad. p. Felicjana.)—Skąpiec, (wiersz p. J. G.)—Pamiętniki z Sioła, p. W. Pola.—Jak dziką ziemię zmienić na urodzajną rolę?—Pogadanka o świecie i rzeczach które na nim są.—Różne-różności:—Kawa lekarstwem dla koni.—O szlachtuzach.—Zaćmienie księżyca w marcu.—Majster i Kubuś. Żarty i zagadka.

* Poszyt drugi *Buchalterji i rachunkowości gospodarskiej*, p. A. Szumlańskiego wyszedł już z druku.—Panowie prenumeratorowie odebrać go mogą w miejscu gdzie złożyli opłatę za zwrotem właściwego odcinka.—Poszyt ten obejmuje zastosowanie buchalterji włoskiej do wielkich gospodarstw czyli kluczów.—Poszyt następny który już jest pod prasą obejmować będzie dokończenie tego przedmiotu i rozpoczęcie buchalterji podwójnej skróconej dla gospodarstw średniego rozmiaru.

---

* (N. Królowa Wirtembergska) wraz z J. C. W. Księżną Marją Badeńską, przybyła w d. 2 (14) b. m. do St. Petersburga.

* (Sądy pokoju). Korespondent z Moskwy pisze pod d. 24 lutego do gazety *Siew. Pocz.*: Wczorajsze posiedzenie tutejszej rady miejskiej było, że tak rzec można, nader świetne. Na żadnem jeszcze posiedzeniu członkowie nie wynurzali takiej sympatji i szczerej chęci do pożytecznej działalności. Nie posądzajcie mnie o przesadę lub stronność; mówię po prostu, a popęd wywołała ważność przedmiotu. Przedstawiony był wniosek rady porządkującej o podziale miasta, z powodu zbliżającej się reformy sądowej, na okręgi i wydziały pokojowe. Wniosek ten, wyrobiony nader starannie, obejmował w sobie wszelkie szczegóły, jakie tylko można było zebrać, i każdy z nich był ściśle roztrząsany. Płaszczyzna Moskwy, podług wymiaru jeometrycznego, zawiera w sobie około 104 wiorst kw., które pod względem policyjnym dzielą się na 17 cyrkułów, nierównej liczby ludności. Najludniejszy i najrozleglejszy cyrkuł lefortowski obejmuje około 37,000 mieszkańców, twerski—około 29,000, miejski—przeszło 28,000, a pozostałe od 23,000 do 18, 16 i 14 tysięcy, jako to, miasnicki, arbacki i preczysteński. Z oddzielnych cyfr ludności podług stanów można byłoby ułożyć charakterystykę każdego cyrkułu, co pod względem sądowym jest rzeczą bardzo ważną, ale to zanadto oddalałoby od przedmiotu. Ludność stolicy jest bardzo ruchomą: wzrasta o 10%, lub zmniejsza się o 20%, podług pory roku i właściwości życia stołecznego. Ilość ludności w cyrkułach przyjęta była naprzód za zasadę do podziału miasta na wydziały pokoju; drugą zasadą była ilość spraw we wszystkich władzach, z których te mają przejść do przyszłych sądów pokoju. Ilość spraw obliczono w przybliżeniu—kryminalnych na 1,793, a cywilnych na 6,200 rocznie. Wyrobnicza klasa ludzi, przy teraźniejszej organizacji sądowej, udaje się zwykle z zażaleniami w interesach swoich wprost do wyższych władz rządowych gubernji, i skoro z jakichkolwiek przyczyn nie otrzymuje satysfakcji, odstępuje od procesów i rozchodzi się do domu. Takich spraw jest mnóstwo, a wznowią się one zaraz, jak tylko lud przekona się, że dla niego jest sądownictwo uproszczone i tanie; tak było przy ustanowieniu komisji dla rozpoznawania sporów między robotnikami a przedsiębiercami i dziewięciu sądów ustnych w cyrkułach. Po urządzeniu sądów pokoju, drobne sprawy, spory i procesa, skargi o obelgi, dla których dotąd nie było wymiaru sprawiedliwości, powstaną w znacznej ilości. Z tej zasady rada porządkująca podwoiła cyfrę, obliczywszy, że sądy pokoju będą miały do załatwienia około 16,000 spraw na rok. W skutku tego sądownictwo znacznie będzie ożywione; lecz w każdym razie z tych 16,000 spraw, pewna część będzie gruntownych, wymagających pracy i czasu, a część będzie pobieżnych, załatwianych mniej więcej prędkiem pojednaniem. Lubo stosunek tu nie jest określony, wszelako dostatecznem będzie nadmienić, że nasi robotnicy i w ogólności lud prosty nie wprawni są w procesowaniu się, a zatem sędzia, aby dojść do pojednania stron lub do prędszegó załatwienia sprawy, zmuszony będzie objaśniać im zasadność lub bezzasadność każdego wyrazu, żądania. Z tych uwag zaproponowano urządzić 14 wydziałów sądu pokoju, o jednym sędziu w każdym, z płacą po 2,200 rub. rocznie. Uznając to niedostatecznem, szczególniej na pierwszy raz, rada zamierzyła korzystać z instytucji sędziów pokoju honorowych, podającej możność żądania pomocy obywateli, a to w nadziei, że każdy z nich mający czas wolny i dobrą chęć, zechce bezpłatnie pełnić te obowiązki. Im więcej zgłosi osób dla niesienia tej bezpłatnej pomocy, tym więcej zyszcze instytucja sądów pokoju, i tym mniej przeciążone będą nowe sądy, których potrzeba przewidywaną jest najmniej 36.

* (Nekrolog). D. 23 lutego zmarł w Petersburgu, po krótkiej słabości, członek rady państwa, rzeczywisty tajny radca A. Koczubej, w wieku lat 78. Nieboszczyk należał do rzędu tych zacnych osobistości, których całe życie jest tylko ciągłym dowodem szlachetnej ich natury. (*Siew. Pocz.*)

---

* (Hr. Ledóchowski.) *Poznań, 14 marca.* Hr. Ledóchowski, brat arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, przybył tu z Warszawy dla porobienia przygotowań domowych na przyjęcie tego dostojnika kościoła, którego przyjazd spodziewany jest w końcu kwietnia. (*Post. Z.*)

* (Agitacja na korzyść gimnazjum polskiego w Wągrowcu.) *Poznań, 14 marca.* Seperatyści polscy w powiecie wągrowskim, usilnją zbierać głosy na korzyść założenia w Wągrowcu gimnazjum katolickiego, t. j. specjalnie polskiego. Starają

się oni szerzyć w tym duchu propagandę pomiędzy niemcami i wybrali już deputację, która ma wystąpić w Berlinie ze zwykłemi w podobnych wypadkach przełożeniami i użaleniami. Widać, że panowie ci dowiedzieli się, iż ich życzenia separatystowskie zostaną chętniej wysłuchane tam niż tu, gdzie osoby są bliżej znane i położenie rzeczy może być dokładniej ocenione. Dziwnem zaprawdę byłoby, gdyby pomyślność prowincji popieraną była przez państwo, za pomocą rozdwojenia narodowości i wyznań. (*Patr. Z.*)

* (A. Zaleski.) *Nakiel, 12 marca.* Były dzierżawca dóbr, August Zaleski, zamieszkały poprzednio w Podabowicach pod Zninem, przywieziony tu został dziś z Potulic, pod eskortą dwóch żandarmów bydgowskich. Ma on być ztąd odstawiony do sądu okręgowego w Wągrowcu. Aresztowanie jego nastąpiło prawdopodobnie z powodu udziału w ostatniem powstaniu polskiem. (*Patr. Z.*)

* (Trychiny.) *Kraków, 14 marca.* Stosownie do rozporządzenia tutejszego magistratu, począwszy od d. 15 b. m. odbywać się będzie na drodze urzędowej rewizja każdej sztuki bitej w tutejszym szlachtuzie nierogaciny, w celu ustrzeżenia się od trychin. Weterynarz miejski przesyłać będzie pod własną kontrolą miejskiemu fizykowi drowi Mohr, różne kawałki mięsa wystawionego najwięcej na działania trychin do sprawdzania za pomocą mikroskopu, czy ubite zwierzę wolne jest od trychin lub nie. Beztrychinowe tylko kawałki wydawane będą ze szlachtuza zaopatrzone w znaki kontroli. Rozporządzenie to ma na celu uspokojenie publiczności, chociaż tak tu jak i w okolicy żadnego dotąd nie było wypadku choroby trychinowej. (*Krak. Z.*)

* (Zawikłanie austro-pruskie.) *Nordd A. Z.* uznaje za zmyśloną, wiadomość, że lord Clarendon przesłał do Berlina depeszę przedstawiającą gabinetowi pruskiemu ciężką odpowiedzialność za zakłócenie pokoju.—Wiadomość o okólniku austrjackim do wielkich mocarstw w przedmiocie postawy Prus, potrzebuje potwierdzenia; hr. Appony zaś niezawodnie zrobił podobne przedstawienie w Londynie.—*Nordd. A. Z.* i *N. Preus. Z.* uznają wiadomość wiedeńskiej *Debatte* (patrz wyżej w przeglądzie politycznym *P. R.*) za nieprawdopodobną. Wiedeński korespondent *N. Preus. Z.* donosi, że rada marszałków zajmowała się nową organizacją wojska. (*Wolffs T. B. Schles. Z.*)

Ameryka.

* (Kandydat do prezydentury). *N. Y. Herald* proponuje jenerała Granta jako kandydata do prezydentury po p. Johnsonie.

* (Kwestja stanów południowych). Senat Stanów Zjednoczonych roztrząsał bil uchwalony przez izbę reprezentantów i wyłączający stanowczo deputowanych ze stanów południowych. P. Sherman z Ohio, powstawał przeciwko podobnemu środkowi, jako niepolitycznemu i niekonstytucyjnemu. Przy odejściu ostatniej poczty, nie zapadła jeszcze uchwała senatu. (*La Fr.*)

* (Wojna Hiszpanji z Chili i Peru). Podług listu z Lima, ogłoszonego w dzienniku madryckim *Esperanza*, admirał Rebolledo, dowodzący połączonemi siłami morskiemi chilijsko-peruwiańskiemi, chciał koniecznie atakować eskadrę hiszpańską. Admirał tej ostatniej, Mendez Munez, widząc co się święci, poszedł sam na spotkanie nieprzyjaciela, który atoli cofnął się. Podług tejże korespondencji, oficerowie marynarki chilijsko-peruwiańskiej odbyli naradę i postanowili, że ze względu na niedostateczność ich sił do atakowania eskadry hiszpańskiej, odmówią posłuszeństwa admirałowi Rebolledo i opuszczą go jeżeli będzie obstawał za walką, której rezultat nie wydaje się im wątpliwym. (*La Fr.*)

Anglja.

* (Kwestja reformy). *Ev. Star* pisze: Należy przyjąć bil w przedmiocie reformy wyborczej tak jak on nam jest zaproponowany, jakkolwiek dalekim on jest od udzielenia tego wszystkiego, czego życzyliśmy sobie i czego kraj miał prawo spodziewać się, lecz stoi on nie niżej, a raczej wyżej tego wszystkiego, czego spodziewać się kazały ostatnie wypadki. Wyświadczy on prawdziwe usługi i spowoduje reformy, których czuć się daje potrzeba. Kraj przyjmie bezwątpienia ten bil, w nadziei uzyskania z czasem czegoś lepszego. Jeżeli środek ten nie wywołuje zapału, to w każdym razie zasługuje na uwagę i zastanowienie mężów stanu. — W tym samym przedmiocie pisze *Nordd. A. Z.*: Dzienniki angielskie powstrzymują się jeszcze z sądem w przedmiocie, bilu reformy wyborczej; chcą one zastanowić się dojrzale zanim dadzą ostateczne zdanie o charakterze reformy, która była „przez pięć ministerstw roztrząsana i w sześciu mowach tronowych wspominana," jak się wyraził p. Gladstone w mowie, którą miał przy składaniu bilu w izbie niższej.

* (Bil reformy) Drugie odczytanie bilu reformy wyborczej odłożone zostało na d. 12 kwietnia, a p. Gladstone uprzedził izbę, że nie przedstawi swojego projektu budżetu wcześniej, aż dopiero po ukończeniu sprawy bilu reformy. Rezolucja ta opiera się na pewnej zasadzie, gdyż domagają się ogólnie rozpraw nad budżetem, pod czas gdy bil reformy, od którego zależeć może los gabinetu, przedstawia główną kwestję. Radykalni nie tracą chwili na próżno i podburzają opinję w kraju. Wczoraj odbył się w Londynie meeting, na którym brali udział znakomici członkowie owego stronnictwa. Ma być zamianowany osobny komitet, zebrane fundusze i uorganizowane meetingi w całym kraju dla podtrzymania rządowego bilu reformy. Radykalni postanowili wszystkich użyć środków dla wywołania agitacji popularnej. P. Bright ma przewodniczyć na kilku meetingach, które mają odbyć się podczas świąt wielkanocnych w okręgach rękodzielniczych, i występować na nich będzie z mowami. (*La Patr.*)

* (Sprawa bilu reformy). Bliższe obecnie nadeszły objaśnienia co do charakteru przedstawionego w parlamencie angielskim bilu reformy. Wiadomo już, jaki zaproponowany się ma census wyborczy, a dla uzupełnienia wiadomości, należy tylko dodać, że bil ten przeznaczony jest do wprowadzenia zmian przy wyborach jedynie tylko w Anglji; co zaś tyczy się odpowiedniego rozdzielenia miejsc w parlamencie, jako też bilu reformy dla Szkocji i Irlandji, o tem dopiero mowa będzie na przyszłych posiedzeniach parlamentu, gdyż obecnie czas do tego jest za krótki. Rozłączenie to bilu reformy na dwie części należące właściwie do jednej kategorji, wywołało nieprzyjemne wrażenie i może przedłużyć na wiele lat rozprawy. Przeciwnicy bilu nastają szczególnie na opuszczenie w nim odpowiedniego podziału krzeseł parlamentarnych, co przy obecnym niepraktycznym i nierozsądnym podziale okręgów wyborczych daleko bardziej wymagało reformy, niż obniżenie census wyborczego. Dzienniki londyńskie nie sypią też szczodrze pochwał owemu bilowi. *Times* i *Morn. Post* powątpiewają o wprowadzeniu go w życie, *Advertiser* nazywa bil ten już dzisiaj kawałkiem papieru bez znaczenia, a dzienniki torysowskie *Herald* i *Standard* powstają także przeciwko niemu, zarzucając owemu bilowi chęć nadania przewagi klasie roboczej w reprezentacji kraju i przewłóczenie tylko niepotrzebne kwestji reformy. Za bilem obstawały tylko dzienniki ministerjalne *Globe*, *Daily News* i *Daily Telegraph*, który w drastyczny sposób zapewnia, że bil ten jest dobry i uczciwy, i że obowiązkiem jest każdego wykształconego i lojalnego obywatela stać w jego obronie. (*Nordd. A. Z.*)

* (Sprawa irlandzka). Wielkie jest pytanie, czy Irlandczycy będą w stanie wystąpić do otwartej walki z potęgą angielską i nie ulega wątpliwości, że jeżeli Anglja tak nadal postępować będzie, zada ona śmiertelny cios agitacji fenienów; ale rząd angielski w razie powstania Irlandji znalazłby się w niemniej przykrem położeniu, w jakiem obecnie znajduje się w obec podziemnych knowań fenienów, i nie wiedziałby, co począć z wydartym z paszczy rewolucji krajem. (*Tamże.*)

Australja.

Wybory.— Deszcze.— Powrót wojska Przesilenie gabinetowe.— *Melbourne, 21 stycznia.* Rozpoczęto wybory do ciała prawodawczego; dotychczas wybrano siedmnastu stronników ministerstwa i siedmiu członków z stronnictwa opozycyjnego.— Po suszy nastąpiły w północnej części kraju wielkie deszcze.—Według depeszy z Nowej Zelandji najęto kilka statków dla przewiezienia 40, 43 i 70 pułków do Anglji. D. 7 stycznia jenerał Chuta zaatakował i zdobył dość silną warownię pod Pate.—Z powodu bilu dotyczącego taryfy, który potem został stanowczo zawotowany, nastąpiło przesilenie ministerjalne. Stronnictwo liberalne stanęło w opozycji z nowem ministerstwem. (*Nord.*)

Austrja.

* (Odwołanie się.) *Wiedeń, 14 marca.* Według *Morgenpost* Austrja i Prusy postanowiły odwołać się do sejmu rzeszy niemieckiej przed ostatecznem zerwaniem stosunków. (*Nord.*)

* (Narada militarna). Korespondent wiedeński do *Corr. Hav. Bul.* powiada, że jest w możności dać dokładne szczegóły o zgromadzeniu znakomitszych jenerałów austrjackich, które miało miejsce 7-go b. m., pod prezydencją samego cesarza. Głoszono, że celem tego zgromadzenia była narada w kwestji organizacji armji, podczas gdy rzeczywiście zastanawiano się tam nad ewentualnością wojny. Postawione zostały dwa pytania. Pierwsze z nich było takie: „Czy armja austrjacka jest w stanie rozpocząć niezwłocznie kampanję?" Drugie zaś pytanie było takie: „Czy w danym wypadku armja austrjacka będzie mogła działać jednocześnie i z powodzeniem w dwóch punktach, t. j. na północy i na południu." Odpowiedź znakomitości militarnych była twierdząca na oba te pytania. Feldceugmistrz Benedek dał bardzo obszerne w tym przedmiocie objaśnienia; traktował on gruntownie kwestję wojny z Prusami, podtrzymywanemi przez Włochy. Cesarz był mocno zadowolony z objaśnień danych mu przez jenerałów. (*La Patr.*)

* (Wypadki w Czechach.) *Praga, 14 marca.* Według korespondencji *Prager Z.* otrzymanej z Suszyc, nadużycia przybrały tam przedwczoraj wielkie rozmiary. Jeden dom żydowski i kilka sklepów żydowskich wystawione były na grabież. Usiłowania wice-burmistrza i rady gminnej, ażeby powstrzymać lud od zbiegowiska, były nadaremne. Żandarmom wyrwano z rąk broń, przyszło do walki z ludem i poczęto strzelać. Lud uzbrojony kijami rozpędził żandarmów i zaalarmował całe miasto. Gwałty te ukończyły się w części dopiero nad ranem przy pobiciu się pomiędzy sobą burzycieli podczas podziału zrabowanych przedmiotów. (*Wien. Z.*)

* (Projekt drugiego adresu.) *Peszt, 15 marca. Hirnök* odwołuje się na zdania poważnych mężów stanu, że argumentacja drugiego adresu jest zbyt słabą tak, że postawione w nim żądanie ustanowienia ministerstwa przed rewizją praw, nie może być brane na serjo. Adres ten nie zwichnie bynajmniej żywionych w górnych sferach przekonań o środkach porozumienia. *Lloyd* przedstawia projekt drugiego adresu jako harmonijne wyrażenie swobody zdania patrjotyzmu i lojalności, i utrzymuje, że przywrócenie potęgi monarchji będzie ostatecznym celem porozumienia. Ale celu tego niedopiętoby wtenczas, gdyby w krytycznej chwili powstało jakie stronnictwo w kraju i wyrzekło: Co sejm zrobił, to jest niczem, gdyż niedostaje temu legalnej podstawy. (*Wien. Abp.*)

* (Zasady adresu). *Peszt, 16 marca. Magyar Vilag* pochwala zasady drugiego adresu, dodaje jednak, że w życiu konstytucyjnem zasady nie mają żadnej władzy absolutnej. Sejm mógłby się był wstrzymać od motywowania zasady ciągłości prawa aż do czasu, w którym szczegółowo odpowiadać będzie na podniesione w reskrypcie królewskim kwestje. Jeżeli jednakowoż patrjoci uważają za swój obowiązek wystąpić natychmiast z uwagami i upatrują w tem zaspokojenie dla siebie, niema on nic przeciwko temu. I w polityce napotyka się także na uczucia religijne. (*Tamże.*)

Francja.

* (Rozprawy nad adresem). Na posiedzeniu z 13 b. m., ciało prawodawcze odrzuciło dwie poprawki do paragrafu dotyczącego rolnictwa, z których jedna była zaproponowaną przez p. Guillaumin i innych, a druga przez pp. Magnin, p. Bethmont i t. d., a następnie przyjęto paragraf 7 w takim kształcie, jak go zmodyfikowała komisja. Potem izba przyjęła paragraf komisji, dodatkowy do paragrafu 4, dotyczącego kolonij. Następnie wszczęły się rozprawy nad poprawką do paragrafu 8, dotyczącego finansów, zaproponowaną przez pp. Berryer, Pawła Dupont i t.d. Po mowach mianych przez pp. Berryer, Alfreda Le Roux, Vuitry i Segris, poprawka ta została odrzucona.—Na posiedzeniu z 14, toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad kwestjami finansowemi. Po uchwaleniu paragrafu dotyczącego oszczędności jakie zaprowadzić należy w wydatkach na armję, poprawkę w przedmiocie zaprowadzenia ulepszeń w komunikacjach wodnych przekazano komisji, pomimo sprzeciwienia się jednego z jej członków i p. Chaix d'Est-Ange, wice-prezesa rady stanu. Zjawisko to powtarza się po raz już trzeci od czasu wszczęcia rozpraw nad adresem; jest to oznaką ruchu, jaki spostrzegać się daje w ciele prawodawczem. (*La Fr. i Nord*).

Portugalja.

* (Małżeństwo cywilne). Dzienniki portugalskie donoszą, że gabinet teraźniejszy nie przyjmuje prawa o małżeństwie cywilnem. Projekt ten, zaproponowany przez komisję parlamentarną, stał się już źródłem wielkich zatargów ze stolicą apostolską i protestacji energicznych, z jakiemi marszałek książę Saldanha wystąpił w izbie parów. (*La Patr.*)

Prusy.

* (Plany Prus.—Odpowiedzialność.—Giełda). *Berlin, 16 marca. Volksblatt* i *Zeidl. Corr.* utrzymują, że rozporządzenie królewskie nie stoi w żadnym związku z przyszłemi planami Prus.—Według *Hamb. Nachr.*, lord Clarendon zwrócił uwagę rządu pruskiego na to, iż w razie zakłócenia pokoju—same Prusy będą za to odpowiedzialne— Giełda zaniepokoiła się pogłoskami o uzbrajaniu twierdz szląskich. (*Schl.Z.*)

* (Rozporządzenie królewskie.) *Berlin, 15 marca. Nordd. A. Z.* pisze z ubolewaniem, że przy-

czyn ogłoszonego przez króla rozporządzenia dla Szlezwigu, należy szukać w Holsztynji. Najwyższy reskrypt nie miał na celu użycia środków represyjnych przeciwko augustenburgczykom w samym tylko Szlezwigu, gdzie powaga króla na trwałych podstawach została ugruntowaną; ale rozporządzenie to poddało raczej zasadę, która spowodowała zawarcie traktatu gastejńskiego, pod opiekę prawodawstwa karnego. (*Wolffs T. B.*)

Niemcy.

* (Ewentualność wojny). Dzienniki niemieckie rozprawiają codziennie nad ewentualnością wojny. *Nordd. A. Z.* zastanawia się nad kwestją, czy Saksonja będzie mogła pozostać neutralną, i z powodu pogłoski, że gabinet drezdeński zamyśla zachować się neutralnie, gazeta pomieniona powstaje na p. Beusta w następujących wyrażeniach: „P. Beust, będący wielkim stronnikiem nowych teorij ekonomicznych, ma może na myśli korzystanie pod względem materjalnym z pozycij strategicznych Saksonij, odnajmując je za pieniądze. Na tem zależy bezwątpienia polityka saska, która usiłowała zawsze wywoływać niesnaski w kwestji szlezwicko-holsztyńskiej i która broni swej neutralności jedynie w chwili, gdy położenie rzeczy staje się groźnem. Lecz pomimo to wszystko, sądzimy, jak to niedawno oświadczyliśmy, że nie przyszła jeszcze chwila, ani do żywienia tych wszystkich obaw wojny, ani dla spekulacij p. Beusta.” (*La Patr.*)

Turcja.

* (Księztwa dunajskie). Z wyjątkiem pewnych manifestacij, nie mających w sobie nic groźnego, spokojność nie przestaje panować w księztwach. Prezes rady ministrów Jan Ghika oświadczył uroczyście w izbie, w imieniu ministrów, że środki wyjątkowe, jakich rząd był zmuszony chwycić się pierwszych dni po zaprowadzeniu nowego trybu, nie mają już mocy prawa obowiązującego i że odtąd ministerstwo nie zaprowadzi najmniejszej zmiany w legalnem położeniu rzeczy bez przyzwolenia reprezentantów kraju. Jednocześnie minister spraw wewnętrznych przesłał prefektom okólnik, zalecający im przestrzegać jak najściślejszą neutralność przy wyborach, które mają się odbyć na krzesła wakujące w izbie deputowanych. W innym okólniku tenże minister zaprzecza stanowczo pogłoskom o cofnięciu lub zmodyfikowaniu prawa o gruntach włościańskich. Namiestnictwo, ze swej strony, zakomunikowało konsulom obcych mocarstw notę, w której usprawiedliwia wypadki z 23 lutego i wskazuje na instalację obcego książęcia jako na jedyny środek zaprowadzenia w księztwach trwałego systemu. Największa z trudności, z jakiemi rząd tymczasowy ma do walczenia, zależy na zupełnych pustkach, jakie administracja księcia Kuzy pozostawiła w skarbie. Wprawdzie pożyczka 30 milionów piastrów, zadekretowana przez namiestnictwo, ma być wkrótce całkiem pokryta; lecz większa część podpisujących się płaci obligami skarbowemi wypuszczonemi przez ministrów eks-hospodara; pożyczka przeto, pomimo szybkiego powodzenia, przyniesie skarbowi państwa bardzo małą ilość brzęczącej monety. (*Nord.*)

Włochy.

* (Protestanci). Podaliśmy podług *La Fr.* wiadomość, że protestanci w Civita-Vecchia uzyskali pozwolenie na posiadanie własnego *konsystorza.* Obecnie *La Fr.* oświadcza, że do wiadomości tej wkradła się pomyłka drukarska, i że zamiast konsystorza, stać powinno *cmentarza.*

* (Usposobienie pokojowe). Dzienniki paryzkie usiłują jednozgodnie objaśnić w duchu pokojowym tajemnicze wyrażenie jen. La Marmora co do powziętej decyzji gabinetowej i podają z Florencji wiadomości zaprzeczające wszelkim pogłoskom o uzbrajaniu armji włoskiej. (*Nordd. A. Z.*)

* (Rocznica.— Ks. Napoleon.— Kwarantanna). *Florencja, 15 marca.* Wczoraj w wielu miastach obchodzona była rocznica urodzin króla. W Messynie uiluminowano teatr i wykonano wielką demonstrację wśród okrzyków: Niech żyje król! — Książę Napoleon wyjechał dziś z rana do Liwurno. — Rada służby zdrowia ustanowiła siedmiodniową kwarantannę dla statków i osób przybywających z Egiptu. (*Nord.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Łęczyca d. 1 (13) marca 1866 r.

Ludność. — Przemysł, rolnictwo i komunikacje. — Targ na wełnę.

Miasto nasze wiele dostarczyć może materjałów do korespondencij mających pożyteczny cel, dobra i dogodności nietylko dla miasta lecz i ludnej jego okolicy.

Ludność zawsze jest miarą pomyślności, i u nas widzimy tego dowód, chociaż jedno i drugie dźwiga się powolnie, prawie niepostrzeżenie. Dosyć, że się dźwiga i to już nas cieszy, bo widocznie jesteśmy na drodze ku lepszemu.

Miasto nasze centralizuje w sobie interesa powiatu, któremu ze względu na stosunkową ludność, a bardziej jeszcze, ze względu na przemysł w pełnym rozwoju, pierwszeństwo przed innemi w całym kraju przyznane zostało.

Według danych bowiem statystycznych, na przestrzeni 40 mil □ liczy ludności wszelkiej przeszło 170 tysięcy, kiedy powiat piotrkowski na 80 takichże milach ma ludności 199, a najobszerniejszy w kraju powiat Zamojski, zajmujący 95 mil □ ma tylko 196 tysięcy.

Ludność również miejska, wynosząca głów 77 tysięcy, przedstawia cyfrę, jakiej żaden zgoła powiat, nawet w przybliżeniu nieposiada, a jest to skutek szeroko rozwijającego się w tym powiecie przemysłu, który różne przechodząc koleje, ugruntował się nareszcie na niedawno spełnionym fakcie połączenia koleją żelazną m. Łodzi z drogą warszawsko-wiedeńską, fakcie który jako dowód troskliwości Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Berg, Namiestnika królestwa o pomyślność kraju, najżywszą obudził wdzięczność.

Przed laty kiedy przemysł usadowił się w Łodzi i Zgierzu i do życia powołał przyległe miasta Ozorków, Konstantynów i Aleksandrów (pomijając inne miasta w drugich przyległych powiatach), Łęczyca sprobowała również sił swoich i rozpoczęła zawód fabryczny, ale niezdoławszy pokonać trudności swego położenia, w próżnię zamieniła kilka gmachów fabrycznych i ustąpiła z pola, utrzymawszy samo znaczenie miasta powiatowego.

Był to skutek braku komunikacji, bo chociaż z obu stron w pewnej odległości, przechodziły dwa główne trakty bite pierwszego rzędu, do nich jednak nieposiadała ulepszonych dróg, a więc nieposiadała tego warunku bez którego przemysł kwitnąć niemoże.

Miasta Łódź i Zgierz, niedoszłyby do dzisiejszego znaczenia na polu przemysłowem, gdyby równocześnie z założeniem pierwszych warsztatów, niebył przeprowadzony przez te miasta wielki trakt bity, od nich fabrycznym zwany.

Widzimy, że i inne miasta przy tymże trakcie położone, jak Pabianice i Zduńska-wola, dźwigają się stopniowo, kiedy Aleksandrów i Konstantynów, pozbawione dobrodziejstwa komunikacji zchodzą z dawnego stanowiska i dziś są już tylko fabrycznemi przedmieściami innych miast przyległych.

M. Łodź jest obecnie regulatorem rozwoju przemysłowego w całym powiecie. Nim wszakże w odległości 20 kilku wiorst zbudowano drogę żelazną warszawsko-wiedeńską, tameczne zakłady częstym i niebezpiecznym ulegały przesileniom; zdawało się, że niestarczy im sił do przetrwania chwil krytycznych. Od czasu tej kolei i połączenia jej drogą bitą, dzięki troskliwości rządu, zaczęła sią dla Łodzi nowa epoka, nietylko dla przemysłu trwalej ugruntowanego, lecz i dla obszernej okolicy, w której rolnictwo w miarę postępu tamtego co raz bardziej rozwijać się musiało.

Jak przemysł potrzebuje łatwych i bezpiecznych komunikacij, tak i rolnictwo bez nich obejść się niemoże.

W znaczniejszej też części, stało się zadość tym wymaganiom wzrastającego bogactwa krajowego i powiat łęczycki obfituje w drogi ulepszone, które przemysłowi, handlowi i rolnictwu wielkie oddają usługi.

Droga bita 2-go rzędu, od Zgierza poprowadzona no ożywione handlem i przemysłem miasto Ozorków i miasto powiatowe Łęczycę do Krośniewic, zkąd przedłuża się do Włocławka owego portu zbożowego, nietylko połączyła dwa główne trakty 1-go rzędu, kaliski z fabrycznym — dwie linje kolei żelaznych, ale nadto utrzymuje dogodny i ułatwiony a nadewszystko scisły związek między najważniejszemi punktami. Podobnie droga niedawno zbudowana, od Łodzi do Aleksandrowa i dawniejsza od m. Dąbia do Kłodawy, służą również przemysłowi, ale więcej odpowiadają celom rolnictwa, któremu też okazały się wielce pożytecznemi i pomocnemi.

Nareszcie, droga przed kilkunastu laty zaprojektowana i rozpoczęta, zanim zbudowaną została, drog a warszawsko-bydgoska, a mająca połączyć Łęczycę na Piątek z Łowiczem, lecz jeszcze nieukończona, już dla tego że jest równoległą od drogi żelaznej i nie styka się z nią w żadnym punkcie na całej swej linji, innego nie przynosi użytku nad ten, że przyległe jej miejscowości dogodniejszą mają komunikację do miasta powiatowego.

Nie powiemy wszelako, ażebyśmy co do dróg sprzyjających tym środkom stanęli u szczytu i nie mieli nic do zrobienia.

Droga, o którejśmy dopiero co wspomnieli, wiodąca od Łęczycy do Łowicza, odwróciła uwagę od tej drogi, która bezpośrednio łączy nas z m. Kutnem, najważniejszym punktem na kolei warszawsko-bydgoskiej.

Do punktu tego zdążają wszyscy tak w interesach osobistych, jak przemysłowych i handlowych, ale w porze jesiennej i wiosennej, droga ta najprostsza i najkrótsza omijaną być musi ze stratą czasu, i to jest powodem powszechnego utyskiwania.

W porę też dowiadujemy się z prawdziwą radością, że przerobienie tej drogi na drogę bitą jest już podobno rzeczą zdecydowaną. Zamiar ten wielce pożądany i pożyteczny, nietylko dla nas mieszkańców Łęczycy, lecz i dla ludnej okolicy w tej stronie położonej, łatwo może być do skutku doprowadzony, bo i siła robocza na całej linji zdaje się być odpowiednią i w ustawionych przy drodze stosach kamieni widzimy materjału dostatek. Jest nawet około, czy nawet przeszło, 100 sażeni gotowego już szabru pozostałego po zabrukowaniu grobli pod miastem znajdującej się, który ocalał od zamierzonego przed kilku laty użycia na bezpłodną drogę łęczycko-łowicką i do dziś w znacznej części pokryty ziemią i wyrosłem zielskiem, właściwszego oczekuje przeznaczenia.

Życzeniem jest ogółu aby droga, o której mowa, jak najśpieszniej ulepszoną być mogła.

Nastręcza się nam jeszcze inny, równie ważny i do ogólnego dobra naszej okolicy zmierzający przedmiot.

Mamy widoki rozszerzyć naszą działalność na polu handlowem i to w niedalekiej przyszłości, jak skoro spełni się spodziewane przedłużenie kolei żelaznej od m. Łodzi do granicy pruskiej, która nas zespoli z ważniejszemi punktami i do życia handlowego pobudzi.

Rozwój przemysłowy w równowadze z rolnictwem, wywołał potrzebę powiększenia produkcji wełny i produkcja ta w dochodach wiejskiego gospodarstwa znaczną stanowi cyfrę. Lecz w powiecie łęczyckim znajdują się drobne gospodarstwa, które unikając zachodu i kosztów wysyłania wełny na place targowe, spieniężają u siebie w domu swój produkt zgłaszającym się spekulantom, poprzestając na mniejszym lecz pewnym zysku.

Wynika to z odległości do punktów głównego targowiska, zawsze niedogodnej dla mniejszych produkcij i budzącej obawę aby koszta nie zmniejszyły tego dochodu, jaki na miejscu otrzymać mogą.

O ile spekulacja tego rodzaju odnosi korzyści, o tyle straty ponoszą właściciele owczarń.

Sama blizkość fabryk przerabiających wełnę nie jest przeciw temu zaradczym środkiem. Właściciele większych zakładów fabrycznych zwykle zaopatrują się w ten produkt na targach, niechętnie zakupują małe partje lub stawiają warunki nie zawsze po myśli zbywającego; mniejszych zaś zakładów, używają pośrednictwa, które ten sam sprawia skutek co i spekulacja.

Targi na wełnę jak wiadomo, w gubernji warszawskiej, odbywają się w dwóch punktach, w Warszawie i w Kaliszu. Między temi punktami powiat łęczycki znajduje się w pośrodku i od każdego jednakowa rozdziela go odległość, czyli oba te punkta dla pewnej liczby producentów jednakowe nastręczają niedogodności.

Powiat łęczycki będąc ogniskiem przemysłowego i rolniczego ruchu, ma prawo domagać się jak największych ułatwień sprzyjających obu tym gałęziom.

Liczni właściciele fabryk dla zaopatrzenia się w wełnę udają się do punktów targowych i ponoszą wydatki, które mogłyby być oszczędzone na korzyść zakładów i korzyść produkujących wełnę, nietylko w tutejszej okolicy, lecz i w przyległych powiatach, gdyby w swem ognisku mieli możność zaspokojenia swych potrzeb. Wtenczas nietylko drobniejsze gospodarstwa mogłyby uwolnić się od szkodliwego wpływu spekulacji lub pośrednictwa, lecz i większe wysyłałyby swój produkt na najbliższy plac targowy ze znaczną w kosztach transportu oszczędnością, a bez obawy co do ceny, której regulatorem nie jest bynajmniej liczba targowisk, lecz stosunek potrzeby.

Miasto Łodź słusznie nazwane stolicą przemysłu krajowego, posiada wszelkie warunki potrzebne do utworzenia trzeciego w tutejszej gubernji placu targowego na wełnę. Nietylko u siebie, ale i w około siebie mając liczne fabryki przerabiające wełnę,— przez połączenie koleją żelazną w znaczeniu przemysłowem nader ważne zająwszy stanowisko, targowi temu nadać może podstawę gruntowną i trwałą, zwłaszcza przy współudziale miejscowego oddziału bankowego, który dla handlu w tem mieście wielkiem jest poparciem.

Targ łodzki jeżeli przyjdzie do skutku, w niczem nie ujmie innym targowiskom, i chociaż ściągnie do siebie pewną część produkcji, nie wyjdzie bynajmniej po za granicę miejscowych obrotów, a ułatwi stosunki między przemysłem i rolnictwem i już tem samem ważne spełni zadanie.

Warszawa w obec tego targu jak i bez niego, pozostanie zawsze dla reszty kraju uprzywilejowanym punktem! *N. N.*

Lwów, 13 lutego.

Popłoch.— *Gaz. Nar.*— *Gwiazdka Cieszyńska.*— Kolej czerniowiecka.

Artykuł *Inwalida* o rusinach sprawił wielki popłoch w naszym dziennikarstwie. Organa półurzędowe a nawt urzędowe jak nasza *G. Lwowska* mocno się nim zafrasowały, niezawisłe zaś nie przestają bić na gwałt obwiniając się wzajemnie o brak rozumu politycznego. Wiedeńska *National Zeitung* w rozpaczy o całość Austrji wyrzuca centrałom, że to oni są tego nieszczęścia przyczyną, gdyż stworzyli rusinów za którymi ujmuje się dziś *Inwalid.* W obec tego niebezpieczeństwa, woła organ wiedeński, nie pozostaje nic innego jak co prędzej skasować rusinów w Galicji!..

Prokuratorja przesłała znów sprostowanie do *Gazety Narodowej*, ogłoszonej przez nią mylnej wiadomości, jakoby dawnem jakiemś rozporządzeniem ministerjalnem zakazano prokuratorom i urzędom powiatowym wytaczać procesa księżom gr. ob. bez poprzedniego porozumienia się z namiestnictwem.

Wychodząca na Szląsku austrjackim *Gwiazdka Cieszyńska* jedyny organ w języku polskim dla tamtejszej ludności polskiej, ma być z końcem tego miesiąca zwinięta dla braku abonentów. Redakcja jej wzywa pomocy Galicji; lecz na cóż się przyda dla Szlązka pismo, które ma stać czytelnictwem Galicji? Jakkolwiek nie myślę nic zgoła ujmować ani zdolnościom ani zasługom redakcji— przyczynę upadku *Gwiazdki Cieszeńskiej* nie mogę czemu innemu przypisać, jak tylko niezastosowaniu się do potrzeb miejscowej ludności. Trudno bowiem przypuścić aby na 200,000 ludności polskiej, gdzie omal połowa umie czytać i pisać, nie mogło się utrzymać, bez pomocy Galicji, jedno małe i tanie pisemko tygodniowe.

Już z dniem 1 września b. r. ma być otwarta kolej lwowska czerniowiecka. Roboty przeto na przestrzeni 36 mil austr. byłyby w 16 miesiącach ukończone. Mimo tego akcje kolei bardzo źle stoją. Za akcję na którą już spłacono 135 zł. r. w. a., płacą zł. r. 70. ♂.

Lwów, 15 marca.

Ruchy wojsk.—Z sejmu.—Znalezienie się ks. Kuziemskiego.—Nieznośne podejrzenia.—Kradzieże, rozboje i gwałty chłopskie.

Usposobienie pokojowe nie trwało nawet 24-ch godzin. Od wczoraj rozprawiają powszechnie o wojnie. Tym razem podstawą tych rozpraw nie są jakieś bajki gazeciarskie, lecz przygotowania do wymarszu różnych oddziałów wojsk stojących załogą, bądź we Lwowie bądź w innych miastach Galicji, mianowicie wschodniej. Doniesienia z różnych miejsc o wyprawianych przed wymarszem bankietach przez oficerów różnych stopni, o spełnianych przy tej sposobności toastach, brzmią nader wojowniczo.

Stojące w Galicji pułki huzarów odchodzą już w tych dniach do Szlązka i Czech na granicę pruską. Wczoraj przyszedł rozkaz z Wiednia do naczelnej komendy lwowskiej, aby stojący tu załogą pułk piechoty arcyksięcia Józefa, był gotów do wymarszu na granicę saską. Miejsce jego zajmą tymczasem oddziały piechoty ze Stanisławowa, lecz niebawem mają iść dalej na zachód. Na kolei żelaznej poczyniono już wszelkie przygotowania do przewozu wojsk wszelkiej broni.

Na wczorajszem posiedzeniu uchwalił sejm zanieść prośbę do tronu o przedłużenie posiedzeń tegorocznej kadencji, nieznaczną większością. Wielu, jak Sanguszko, jak Wężyk, byli przeciwni wnioskowi, bo im już te baraszki demonstracyjne jątrzące umysły, kością w gardle stoją. I niektórzy włościanie wystąpili i głosowali przeciw wnioskowi, mianowicie ci, którzy wchodzą w skład delegacji do rady państwa.

Stronnicy wniosku przedłużenia obrad sejmowych, niepewni poparcia go ze strony rusinów, starali się ująć sobie ich poprzednio, co im się poniekąd udało. Po zapadłej uchwale obradowano nad różnej treści petycjami, z których niektóre przeciw rusinom wymierzone, wywołały gorące repliki. Między innemi żądała petycja z Zaleszczyk, aby w tamtejszej szkole dziewcząt skasowano język ruski i oddano ją pod zarząd konsystorza łacińskiego. Referent tej petycji zaproponował przesłać ją namiestnictwu do uwzględnienia, a oprócz tego wniósł wystosowanie coś nakształt memorjału do ministerstwa stanu w sprawie szkół ludowych w Galicji. Rusini żądali, aby nad tą petycją i odnośnemi referenta wnioskami, przejść do porządku dziennego; większość sejmowa była przeciwnego zdania i jako większość, przy głosowaniu na swojem postawiła. Nie wspomniałbym o tym codziennym naszego parlamentu chlebie, gdyby nie ciekawe intermezzo, jakie zaszło w toku mowy ks. Kuziemskiego przeciw petycji i przeciw wnioskowi. Owóż, kiedy mówca wykazywał, że petycja nie jest wyrazem woli wszystkich mieszkańców Zaleszczyk, a nawet ich większości, lecz tylko objawem życzenia stronnictwa, uzurpującego sobie tytuł reprezentacji miasta, że mogą jutro członkowie innego toż samo uczynić i dowodzić, że Zaleszczyki są miastem niemieckiem. ponieważ oni są niemcami,—zawołał poseł Zatwarnicki, chcąc mówcy przyciąć. *„A pojutrze będzie moskiewskiem.*

Na ten przytyk, który niepospolite sprawił wrażenie, zwrócił się mówca ku przerywającemu i odpowiedział z krwią najzimniejszą:

„I to być może”...

a potem ciągnął dalej przerwaną mowę. Dość było spojrzeć na twarze sejmujących, aby się przeświadczyć, w jakie zadumienie pogrążyło ich owe: *„I to być może”*, ks. Kuziemskiego. W obec nieustannych podejrzywań, denuncjacji, przytyków o spiski z „Moskwą”, przez takich krzykaczy jak szajka redaktorów *Narodówki* i jej satelici w sejmie, nie podobna lepiej się znaleźć jak poseł Kuziemski.

Z prowincji dochodzą nas zatrważające wieści o licznych nieustannych kradzieżach, o rozbojach a nawet morderstwach, których głównym powodem ma być głód. Nie mniej niepokojące są gwałty chłopskie popełniane przeciw podróżnym pod pozorem urojonego prawa rewidowania i przytrzymywania podejrzanych. ♂.

Paryż, 13 marca.

Mowa miana w Newszatelu przez hr. Platera.—Manifest krakowski z r. 1846 i *Głos Wolny.*—Stowarzyszenie międzynarodowe wszystkich wyznań.—Liszt.

Dzienniki ogłaszają mowę mianą przez hr. Platera w Newszatelu, z okoliczności siedmnastej rocznicy usamowolnienia tego kantonu. Hr. Plater nie może się powstrzymać od gadania; uważa on siebie za wymowniejszego od Demostenesa; przy lada błahej sposobności, dopomina on się o zaszczyt powiedzenia mowy politycznej. Mowy jego są gadaniną pedancką. Tym razem mówił on o wzajemnych dla siebie obowiązkach ludów wolnych, i czy wiecie, co zaproponował? ni mniej ni więcej, jak tylko wojnę z Rosją! Podług mnie, wzajemne dla siebie obowiązki ludów wolnych, zależą na utrzymaniu pokoju i na zobopólnej miłości. Wojna nie doprowadzi nigdy do braterstwa, a zatem jest przeszkodą do szczęścia ludów. Z drugiej strony hr. Plater, występuje jako obrońca wolności, co mu nie przeszkadza postępować despotycznie z emigrantami i kazać ich aresztować za lada powodem. Wychwala on dobrodziejstwa demokracji i równości klas, a pomimo to nienawidzi wszystko co jest demokratycznem i każe chodzić swojej służbie w liberji. Zauważano że wbrew zwyczajowi, mowa hrabiego nie obejmowała żadnej aluzji przeciw Austrji. Czyżby hr. Plater uległ nowej metamorfozie? Dowiemy się o tem niezadługo.

Głos Wolny broni w swym ostatnim numerze zasad towarzystwa socjalistopatów i wychwala manifest rewolucyjny krakowski z 1846 r. „Jest nas 20 miljonów. Powstańmy jak jeden człowiek, a żadna przemoc nie przełamie naszej potęgi.” *Głos Wolny* przyjmuje ten program i broni go zawzięcie. Lecz mój kochany Żabicki, gdzie znajdziesz dla siebie 20 miljonów ludzi? Czyż sądzisz, że polacy rosną jak grzyby po deszczu i że w każdym zakątku ziemi znajdziesz cały ich miljon? Błądzisz najpierw w liczbach, a powtóre, do czego posłużył manifest krakowski? Do niczego, a zatem zasady tego manifestu, który przyjmujesz, niedoprowadzą również do niczego. Siły żywotne narodu spoczywają w ludzie wiejskim, u ludu zaś wiejskiego, uczciwość serca jest najpierwszym przymiotem. Wdzięczność tli w sercu włościanina, który nie zapomni nigdy, że obowiązany jest wspaniałomyślnej dobroci Cesarza Aleksandra II kawałkiem ziemi, która stała się jego własnością i którą pozostawi w spadku swej potomności. Jakżeż chcecie, ażeby włościanie troszczyli się o rewolucje? Nigdy rząd mistyfikujący nie raczył o nich pomyśleć, przeciwnie, traktował on włościan jak parjasów, wieszał ich za lada powodem. Zresztą włościanin polski podobny jest do włościanina francuzkiego; nie lubi on wojny, a zatem niechętnie zostaje żołnierzem. Polem bitwy dla niego jest jego pole z kartoflami i jego zagony. Siać, zbierać, orać, młócić zboże i sprzedawać je jak najkorzystniej, czyż nie dość tych kłopotów i zatrudnień dla naszego włościanina? Nie troszczy on się o politykę, wszystko mu jest obojętnem, byle tylko płacił niewielkie podatki. Nie sądźcie, ażeby propaganda polityczna rewolucyjna, przenikła do umysłu włościanina; poczciwiec ten nie pojmie jej wcale; dajcie mu do wyboru kawałek słoniny i numer *Głosu Wolnego*, a przekonacie się że wybór jego padnie na słoninę.

Utworzyło się w Paryżu wr. 1862 stowarzyszenie noszące nazwę „Zbratnienia narodowego wszystkich wyznań.” Stowarzyszenie to ogłosiło obecnie manifest, wzywając wszystkie wyznania do zjednoczenia się pod względem religijnym i politycznym. Manifest chce, ażeby izraelici, katolicy, ewangelicy, bracia czescy, prawosławni i dysydenci, stanęli pod jednym wspólnym sztandarem. Wcale się temu nie sprzeciwiam. Lecz uprzedzam, że wszystkie te wyznania nie długoby żyły z sobą w zgodzie. Ten kościół międzynarodowy został utworzony przez księdza Bławaczyńskiego, Lublinera, Królikowskiego i kilka innych osób. Będzie to pewnego rodzaju sanctuarium dla wszystkich wyznań, będzie to poniekąd wystawa powszechna sporów religijnych. Jeżeli stowarzyszenie to nie przyniesie korzyści emigracji, to przynajmniej nie zaszkodzi jej. Kilku izraelitów francuzkich stało się członkami tego towarzystwa, lecz nie znajduję tam żadnego nazwiska katolika lub protestanta francuzkiego. Do składu tego towarzystwa należą także Fryć, emigrant czeski, i adwokat Lewen. Należałoby nazwać to stowarzyszenie zbratnieniem *międzynarodowem*, a nie narodowem, chyba że osoby pochodzenia nie polskiego mają się starać o naturalizowanie ich przez polaków i zrzec się swych praw narodowych.

Ksiądz Liszt przybył tu i był na koncercie danym w cirque Napoléon. Znakomity ten artysta każe tu wykonać swą mszę tak zwaną *koronacyjną.* Ksiądz Liszt ma 53 lat i chodzi w stroju nawpół duchownym, nawpół świeckim, zbyt duchownym jak na artystę, lecz zbyt świeckim jak na księdza. *A. M.*

Neapol, 8 marca.

Consorzio nazionale i mowa p. Thiersa w ciele prawodawczem francuzkiem.—Prawo Pica.—Banda Manzi.—Anegdoty.

Niepodobna mówić o czem innem, jak o *consorzio nazionale* dla umorzenia długu krajowego. Ani rozprawy w ciele prawodawczem w kwestji rzymskiej, ani działania naszego parlamentu, na które przedtem tak pilną zwracano uwagę, dziś już nie zajmują włochów; teraz nie ma czasu na zaprzątanie sobie głowy takiemi błahostkami; czyny a nie słowa: takie przyjęto hasło dla osiągnięcia celu zamierzonego przez *consorzio nazionale.* Zresztą, jak nie ma zajmować uwagi tak olbrzymie dzieło? Umorzenie długu krajowego lub zmniejszenie go za pomocą składki narodowej, jest myślą prawdziwie godną wielkiego ludu. Włosi chcą dowieść Europie, że umieją nietylko coś wymyślić, lecz i wykonać. Potrzebujemy też dać ten dowód naszego poświęcenia i patrjotyzmu, ponieważ Europa nie wierzy jeszcze w naród urodzony wczoraj, i trzeba wyjątkowych faktów aby jej dowieść niezachwiane przywiązanie do naszej niepodległości, wolności i jedności. Kości zostały rzucone i już nie można się cofnąć; nawet rozprawy w tym przedmiocie są bezużyteczne, i dobrze iż wszyscy to zrozumieli. Skoro tylko myśl ta została wniesiona, zapał publiczny ujawnił się tak szybko i tak świetnie, że honor narodu jest zobowiązany, i jakim bądź kosztem musimy dowieść światu, że jesteśmy nie tylko narodem, ale wielkim narodem, gotowym do poświęcenia w każdej chwili, ostatniego grosza i ostatniej kropli krwi dla ojczyzny. Widzimy, że ruch tutaj przybrał ogromne rozmiary. Kiedy dwie klasy: studenci i robotnicy uczestniczą swemi ograniczonemi środkami w tem patrjotycznem dziele, nie można wątpić o jego ostatecznem powodzeniu. Obok tego reprezentacje miejskie, wychodzące z wyborów ludowych, z burmistrzami na czele, uczestniczą także i zachęcają prywatnych do składek. Instynkt poddał najpraktyczniejszy środek osiągnięcia naszych życzeń. Kiedy wszystkie gminy stosownie do swych środków przyjmą udział, a obywatele pojedyńczo poprą ich usiłowania swemi ofiarami, cel niezawodnie zostanie osiągnięty.

Teraz nie można obliczyć naprzód ostatniej cyfry składek, chociaż wiele już wpłynęło. Nasz kraj przeważnie rolniczy, nie rozwinięty jeszcze tak jak inne, może rozporządzać małemi funduszami stosunkowo do ogromnego kapitału wymaganego przez podobne przedsięwzięcie, mianowicie w obec kłopotliwego położenia targu pieniężnego i własności ziemskiej. Wprawdzie zjednoczenie wzmaga siły, a same zapisy banku neapolitańskiego, rady gminnej i rady prowincjonalnej dosięgły 2 miljonów fr., tak, że jeżeli zapisy dalej pójdą w podobny sposób, jeżeli nie dojdziemy do miljarda fr., oddamy kilkaset milionów fr. do rozporządzania rządu, przez co kredyt nasz polepszy się i będą musiały zniknąć nasze obawy.

Przypominam sobie z tego powodu ostatnie ustępy mowy p. Thiersa o naszych kłopotach finansowych. Jakim sposobem tak znakomity mąż stanu, podniecany duchem stronniczym i opozycyjnym, mógł utrzymywać w obec całej Francji, że odmawiamy zapłacenia stu miljonów podatku, jakich domaga się rząd dla pokrycia deficytu? Czyż słabość dla własnych namiętności, mogła tak zaślepić człowieka, aby go skłonić do wypowiedzenia w obec szanownego ciała prawodawczego tak bezczel-

nego kłamstwa, a to w chwili kiedy Włochy zapisując się na składkę narodową, dają dowód takiego patrjotyzmu, i hojności bezprzykładnej w historji? Jaka dziwna i niepojęta sprzeczność! Oskarżać naród o skąpstwo i brak hojności, dla tego że protestuje przeciwko fałszywemu systemowi finansowemu, któremu przypisują nieszczęsny stan skarbu, i obecnie opłakiwane następstwa! Zresztą Thiers jest znanym nieprzyjacielem naszej jedności i dla tego nie warto obrażać się na niedorzeczności, jakie corocznie głosi przeciwko nam w ciele prawodawczem.

Nasi deputowani za późno spostrzegli zgubne skutki zbytniego pośpiechu i lekkomyślności w uchwaleniu odwołania prawa Pica. Teraz wrzeszczą o surowe środki, kiedy tak łatwo było pozostawić jeszcze na rok moc obowiązującą temu prawu, które oddało tak wielkie usługi naszym biednym prowincjom. Jenerał La Marmora słusznie zarzucał deputowanym nieloiczność, gdyż w istocie różnica zachodziła tylko co do tego, czy mają sądzić bandytów sądy wojenne, czy zwykłe trybunały. Tymczasem drugie bataljony pułków konsystujących w naszem mieście otrzymały rozkaz wyruszenia bezzwłocznie do Terra di Lavore i nad granicę rzymską, i niezawodnie bandyci ścigani przez naszych żołnierzy, uciekną za granicę rzymską aby znów powrócić do nas, skoro czujność na granicy osłabnie. Zawsze ta sama stara historja; ognisko jest w Rzymie, jak zostanie zniszczone, niebędzie bandytów.

Donoszą że naczelnik bandy, Manzi, który w zeszłym roku schwytał anglika Moensa, dobrowolnie oddał się w ręce władzy wraz z czterema towarzyszami. Już rozpoczęto śledztwo w ich sprawie, lecz należy się spodziewać, że sąd poprawczy nie postąpi z niemi tak jak z niejakim Centrillo, gdyż to zachęciłoby miłośników awantur, do szukania majątku na tej drodze, tak tanim kosztem. Praca jest tak uciążliwa dla niektórych ludzi!

W końcu, dołączam dwie anegdoty o zdarzeniach w Rzymie w tych dniach, którym nie brak miejscowej barwy.

Dwie angielki zwiedziwszy miasto, miały zaszczyt uzyskać osobne posłuchanie u ojca św., który zapytał się ich, czy są zadowolnione ze swej pielgrzymki w wiekuistem mieście. Odpowiedziały naturalnie, że były uderzone wspaniałością i bogactwem pomników, lecz dodały iż ogromnie żałowały tyle biednych zakonnic zamkniętych w klasztorach, któremogłyby być dobremi matkami rodzin i być pożytecznemi społeczeństwu i samym sobie. Jego Świętobliwość chciał je uspokoić co do szczęśliwego życia jakie pędzą zakonnice w klasztorach i ażeby je stanowczo przekonać, zalecił im zwiedzić klasztor do którego sam miał się udać następnego dnia. Punktualne angielki, zastały wszystkie zakonnice na klęczkach, w chwili kiedy je ojciec św. błogosławił, ale jakież było zadziwienie ojca św., kiedy dwie zakonnice zapłakane zbliżyły się do niego, prosząc o pozwolenie opuszczenia klasztoru, który stał się dla nich okropnem więzieniem! Można sobie wyobrazić przykrość jakiej doznał ojciec św., skoro jego zdanie tak faktycznie zostało zaprzeczone; z całą prostotą wyznał, iż doznał porażki godnej papieża.

Druga anegdota dotyczy zuawów papiezkich. Oddział ten, jak się zdaje, rekrutuje się z najniższych warstw społeczeństw europejskich, dla tego dezercje są tak liczne po zapłaceniu zadatku, że minister broni musiał wstrzymać werbunki i zadatek wypłacać w trzech ratach, po przeświadczeniu się o moralności i karności wojskowej. Niedawno na koncercie opata Liszta (na którem wykonano jego utwór symfoniczny na cześć Dantego, mający być arcydziełem) zuawi stojący na warcie przy drzwiach sali, spili się na zabój, tak że nie chcieli wpuścić do sali senatora księcia Barberini, i pewnego prałata. Można sobie wyobrazić jaki powstał skandal! Nakoniec, gdy spostrzeżono, iż rzecz ta staje się zbyt śmieszną, musiano przemocą odprowadzić pijanych zuawów do koszar, pośród śmiechu i wrzasków tłumu, kiedy tymczasem monsignorowie mocno się pomartwili, rozważając w milczeniu, że mało można liczyć na podobnych obrońców.

G. P.

Korespondencje Handlowe Dzien. Warsz.

Gdańsk, 17 marca 1866.

Na targach zbożowych w Anglji ruch bardzo mały, bo piękny stan zasiewów zmniejsza chęć do spekulacji; pokup zatem ogranicza się jedynie na pokryciu niezbędnych potrzeb. Dowozy pszenicy krajowej były w tym tygodniu nieco liczniejsze, i ziarno lepszej kondycji sprzedawało się po cenach zeszłego tygodnia. Towar zagraniczny mało poszukiwany, i tylko w małych partjach mógł być bez ustępstw lokowanym. — Jęczmienia dowozy małe; płacono więc chętnie 6 pensów na kwarterze więcej niż w zeszłym tygodniu. Owies żądano i poszukiwano; ceny cokolwiek niższe. Groch i bób bez zmiany.

We Francji ceny pszenicy mało się zmieniły; na niektórych placach gdzie dowóz był mały, notowano małe podwyższenie. Żyto tańsze. Owies bez zmiany, lecz sprzedaż trudna.

Na naszym placu pokup słaby i bez ożywienia. Wyborowa pszenica pomimo trudniejszego odbytu utrzymała się w cenie bez zmiany; lecz gatunki średnie i podrzędne cofnęły się w przeciągu ubiegłego tygodnia o 1 złp. do 1 złp. 14 gr. na korcu. — Żyto w sprzedaży miejscowej mało poszukiwane; ceny jego się chwieją i mają tendencję do obniżenia. Na odstawę wiosenną płacono złp. 32 gr. 15 za korzec z wagą rzeczywistą 231 funt.; na czerwiec i lipiec zł. 33 g. 21 za korzec z wagą 230 funt. — Owies bez zmiany. Ceny jęczmienia podniosły się o 15 gr. do 22 gr., grochu o złp. 1 do złp. 1 gr. 6 na korcu. W przeciągu ubiegłego tygodnia sprzedano pszenicy 6,800 korcy, a mianowicie z wagą 255 funtów nadzwyczaj jasno szklistą płacono złp. 56 gr. 6; 254 funt. jasno szklistą złp. 53 gr. 24 do złp. 54 gr. 24; 247 funt do 250 szklistą złp. 51 gr. 26 do złp. 53 gr. 9; 242 funt. złp. 44 gr. 17 do złp. 47 gr. 3; 240 funt. jasno pstrą złp. 43 gr. 24 do złp. 45 gr. 21; 235 funt. jasną złp. 45 gr. 3; 232 funt. pięknie pstrą i jasną złp. 42 gr. 21; 231 funt. do 223, złp. 40 gr. 21 do złp. 35 gr. 26; 218 funt. do 197 funt. ze znacznym porostem złp. 32 gr. 6 do złp. 28 gr. 3; 190 funt. złp. 25 gr. 6 za korzec. — Żyta 2,700 korcy po złp. 29 gr. 2 do złp. 34 gr. 27. — Jęczmienia 4,900 korcy po złp. 23 gr. 9 do złp. 31. — Grochu 3,600 korcy po złp. 29 gr. 2 do złp. 35. — Owsa 270 korcy po złp. 15 gr. 4 do złp. 18 gr. 3. — Wyki 270 korcy po złp. 29 gr. 3 do złp. 40 gr. 6. — Lubieniu żółtego korzec po złp. 40 gr. 21 do 46 gr. 15.

Kursa zamian: Londyn 6.23; Amsterdam $143\frac{5}{8}$; Hamburg $152\frac{1}{4}$.

Aleksander Makowski et Comp.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał adjutant Jego Cesarskiej Mości *Dohturow*, z Petersburga; jenerał-lejtnat *Kostanda*, z Lublina; jenerał-major *von Menzenkampf*, z Białego-Stoku; rzeczywisty radca *Gedeonow*, z Petersburga, — wyjechali: jenerał-major *von der Osten-Saken*, do Mitawy; tajny radca, senator *Andrault*, do Łochowa; rzeczywisty radca stanu *Dekuciński*, do Tłuszczy.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 17 marca 1866 r. a mianowicie, pod adresem: Leon Kupczyński w Mochanowie, Juljanna Julicka do wsi Prawdy, Wincenty Poluskiewicz w Pskowskiej gub. bez oznaczenia miejsca, list bez oznaczenia nazwiska we wsi Swirszach przez Ryczywół, wójt gminy w Wiązowny przez Miłosnę; — w dniu 18 marca r. b. Franciszka Szokalska w starym Konstantynowie, Tymowski w Petersburgu, Brakilew w Sweaborgu w Finlandji.

* W dniu 17 marca 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 2 żeńskiej 3, *Starozakonnych*: żeńskiej 2, męzkiej 2, razem 9; zaślubieni *Starozakonni*: Berkowicz Hersz kraw., z Walenstein Elką; Lewiner Bendel dorożk., z Handfus Perlą; Kohn Szmul posł., z Perelmuter Dwojrą; Sztram Moszek posł., z Grinberg Surą; zmarli *Chrześcjanie*: Woźnicki Walenty lat 46 kow.; Weber Marcin lat 66 kraw.; Drzewiecka Benigna lat 32; Kasianowska Katarzyna lat 67 służ.; Wiśniewska Agnieszka lat 85 uboga w dobr.; Zürzin Ernest lat 36 żołn.; Strzałkowska Marjanna lat 2 i pół cór. urzędn.; Dym Kazimierz rok 1 syn wyrobn.; Sierzputowska Wiktorja rok 1 i pół cór. wyrobn.; Cieszewska Konstancja lat 2; Kopyciński Feliks rok 1; Niedzielski Adam dzień 1; *Starozakonni*: Winawer Szaja lat 12 syn szyk.; Kinder Rojza rok 1; Dąbrowska Gitla lat 4; Bigus Nusyn mies. 4; Grinberg Gitla dni 2; dwoje dzieci nież. urodz.

Kalendarz.

We wtorek, 20 marca, — śśw. Archippa męcz. i Eufemji pan. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 5; zach. o godz. 6 min. 11.

We środę, 21 marca, — św. Benedykta opata. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 3; zach. o godz. 6 min. 12.

Widowiska.

Warszawa, dnia 7 (19) Marca.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Na dochód pana Bettini, opera **Faust**, przez artystów włoskich, abonament zawieszony. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Jutro*, Wystąpienie panny Bogdanoff, baletu **Sylfida** 2-gi akt; operetka **Zaślubiny Joasi**. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano 2-gi i część 3-go aktu baletu **Asmodea**; **Divertissement tancerskie**; **Koncert** p. Besekirskiego, było osób 800; — *onegdaj*, dawano Operetkę **Dziesięć cór na wydaniu**; **Tańce**, było osób 700.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*. **Okrężne**; **Pani Kasztanowa**. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj* dawano **Damy i Huzary**, było osób 650; — *onegdaj*, dawano **Płacz i Śmiech**; **Ulicznik Warszawski**. było osób 600.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

6 (18) *marca*	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	743.7	740.2
Termometr Reaum.	+ 0.°8	+ 1.°6
Stan nieba	pochm.	pochm.

Największe ciepło + 1.°6 R. Najmniejsze ciepło + 0.6 R.
Z rana d. 7 (19) marca + 2.°4 R. ciepła.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 10

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 7 (19) Marca 1866 r.

	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
MONETY.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY, (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	85	67	85	33
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	83	33	—	—
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za *100 Rs.	82	—	81	66
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	71	50	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	90	75	90	25
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 rs. 100	108	50	108	—
„ „ „ 1866 „	106	25	106	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125.	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel po frank. 2000 za rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	76	25	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	68	25	67	83
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	95	50	95	25
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Berlin	100 Tal.	2 m.	117	45	117	30
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	178	95	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	3	8	1
Paryż	300 Frank.	2 m.	96	—	—	—
Wiedeń	150 Zł.W.A.	2 m.	115	5	114	90
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych k. $96\frac{2}{3}$
*) „ „ „ „ Likwidacyjnych rs 1 k. 21

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt.

z Berlina d. 5 (17) Marca 1866 r.

	żądają	płacą
z BERLINA.		
5-ta Pożyczka Rosyjska		$66\frac{1}{8}$
6-ta „		85
Obligacje Skarbwo 4%		$67\frac{1}{2}$
Listy Zastawne 4%		$62\frac{1}{2}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$76\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę		76
„ Petersburg 3 tygodniowy		$84\frac{1}{4}$
„ „ 3 miesięczny		$83\frac{1}{2}$
„ Londyn 3 „		$6\ 22\frac{3}{4}$
„ Paryż 2 „		$80\frac{5}{8}$
„ Hamburg 2 „		$150\frac{7}{8}$
„ Wiedeń 2 „		$97\frac{1}{2}$
Koleje Rosyjskie		$78\frac{3}{8}$
Nowa Pożyczka Premjowa		85
Żyto na targu		$45\frac{1}{2}$
„ dostawę późniejszą		$43\frac{7}{8}$
	2poż. $83\frac{1}{4}$	Ter. $76\frac{1}{8}$
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		103 20
„ Hamburg		76 30
„ Paryż		41 —
Pożyczka Narodowa		62 60
5% Metaliki		60 10
Akcje Banku Kredytowego		139 50
z PARYŻA.		
Renta 3%		68 70
Akcje Kredytu Ruchomego		688
z LONDYNU.		
3% Papiery (consols)		$87\frac{3}{8}$
Targ zbożowy		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(*N, D. 1548) Magietrat miasta Gubernialnego Lublina.*

Mieszkanka tutejsza Anna Hartyngier zamierzyła stale osiedlić się w Cesarstwie Rosyjskiem, Magistrat podając to do powszechnej wiadomości wzywa mogących mieć do niej jakowe prawne pretensje ażeby z takowemi w ciągu dni 30-tu od dnia ogłoszenia niniejszego do tutejszego Magistratu zgłosili się, gdyż po upływie tego czasu paszport emigracyjny wydanym jej będzie.

Lublin d. 16 (28) Lutego 1866 r.

Prezydent, A. Dylewski.

(N. D. *1547). Magistrat miasta Gubernjalnego Lublina.*

Mieszkaniec tutejszy Chaim Zalefas zamierzył stale osiedlić się w Cesarstwie Rosyjskiem, Magistrat podając to do powszechnej wiadomości wzywa mogących mieć do niego jakowe pretensje prawne, ażeby z takowymi w ciągu dni 30-tu od dnia ogłoszenia niniejszego do tutejszego Magistratu zgłosili się, gdyż po upływie tego czasu paszport emigracyjny wydanym mu będzie.

Lublin d. 16 (28) Lntego 1866 r.

Prezyd ent, A. Dylews ki.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *67). Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Siennickiego.*

Z powodu śmierci Fedosiewa Grygorjew dymisjonowanego Kapitana w mieście Żelechowie Gubernji Lubelskiej, w dniu 11 (23) Sierpnia 1862 r. nastąpionej, właściciela sumy rs. 600 na nieruchomości w mieście Cegłowie pod Nr. 56 położonej, w dziale IV pod Nr. 2 ubezpieczonej; otworzył się spadek, do regulacji którego termin na dzień 18 (30) Czerwca 1866 r. godzinę 10 z rana wyznacza i wzywa interesentów aby się w powyższym terminie w Kancelarji podpisanego Pisarza pod prekluzją wraz z dowodami stawili.

Mińsk d. 3 (15) Grudnia 1865 r.

Kozłowski.

(N. D. 770) Kazimierz Dydyński urodzony dnia 19 Lutego 1795 roku, opuścił w roku 1830 mieszkanie swoje w Żaniemyślu i żadnej wiadomości od tego czasu o sobie nie dał.

Kazimierza Dydyńskiego wzywamy niniejszem, aby się najpóźniej w terminie dnia 19 Listopada 1866 r. przed południem o 11 przed deputowanym naszym Sędzią powiatowym Panem Martini zgłosił, w przeciwnym bowiem razie za zmarłego uznanym, a majątek jego wylegitymowanym sukcesorom resp. fiscusowi wydanym zostanie.

Środa dnia 23 Grudnia 1865 roku.

Królewski Sąd Powiatowy

Wydział pierwszy, etc. etc.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1667) *Trybunał Cywilny Gubernji Radomskiej w Kielcach.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na skutek zaniesionego żądania w myśl ustawy hypotecznej z roku 1818 i art. 23 prawa o przywilejach i hipotekach z d. 1 (13) Czerwca 1825 r., termin do nowej regulacji hipoteki nieruchomości miejskiej, przy ulicy S-go Wojciecha w mieście powiatowem Kielcach Gubernji Radomskiej pod Nr. 319 położonej na dzień 16 (28) Czerwca r. b na godzinę 10 z rana, przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej tutejszej Gubernji Maxymiljanem Gidlewskim, w pawilonie Zamku po Biskupiego w Kielcach Kancelarją swą utrzymującego, dopełnić się winną przeznaczył. Każdy więc z interesentów, prawo do tej nieruchomości roszczący, przed rzeczonym powyżej urzędnikiem w oznaczonym terminie i miejscu osobiście lub przez pełnomocnika specjalnie i urzędownie umocowanego stanąć i żądania swe i wnioski dwo dami poparte do protokułu regulacyjnego podać winien a to pod prekluzją artykułami 154 i 160 ustawy hipotecznej z. r. 1818 zagrożoną. Nadmienia przy tem że dzień ogłoszenia decyzji, jako w skutek Regulacji wydaną będzie, nastąpi d. 18 (30) Czerwca r. b. na posiedzeniu Wydziału Hipotecznego tutejszego Trybunału i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Kielce d. 1 (13) Marca 1866 r.

Prezes Radca Stanu, Pawłowski.

N. D. 1527) Sąd Pokoju Okręgu Częstochowskiego Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki:

1. Nieruchomości w mieście Częstochowie pod Nr. 9-0 położonej, Błażeja Wojcickiego własność stanowić mająca.

2. Nieruchomości w mieście Częstochowie pod Nr 77 położonej, do Szymona Bergman, sposobem wieczystej dzierżawy należeć mającej.

3. Nieruchomości w mieście Częstochowie pod Nr. 126 dawnym, a Nr. 217 nowym położonej, własność Chila Gezychter stanowić mającą.

4. Nieruchomości w mieście Częstochowie pod Nr. 146 położonej niegdyś, a także i dziś w części do S-ów Gurczyńskich należącej.

Zawiadamia niniejszym obwieszczeniem wszystkich interesantów, że regulacja takowa, nastąpi w sądzie tutejszym, co do 1 nieruchomości w dniu 2 (14) Czerwca 1866 r.; co do 2 nieruchomości w dniu 3 (15) t. m. i r.; co do 3 nieruchomości w dniu 6 (18 t. m. i r.; a co do 4 w dniu 7 19 t. m. i r.

Wzywa ich przeto, aby do takowej w wyżej oznaczonym terminie, osobiście lub za pośrednictwem pełnomocnika szczegółowo do tego upoważnionego, zgłosili się, i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega się zarazem, że niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji art. 154 i 160 prawa hypotecznego z 1818 r. zagrożonej.

Jeżeliby właściciel w terminie do regalacji nie zgłosił się, to na żądanie wierzycieli na karę rsr. 7 kop. 50 dochodzącą, skazanym być może, i wszelkie dobrodziejstwa prawne względem nich utraci.

Decyzja na działami zaprowadzenia tych hypotek, nastąpi w dniu 9 (21) Czerwca 1866 r. i w dniu tym ogłoszoną zostanie, i od tego terminu czas apelacji prawem zakreśloną upływać żacznie.

Do sgłoszenia decyzji tej, interesanci bez dalszych wezwań przytomni być winni.

Częstochowa d. 22 Lut. (6 Mar.) 1866 r.

w zastęp. Podsędka.

Brochocki Pisarz Sądu.

(N. D. *1517) Sąd Pokoju Okręgu Radomskiego Wydziału Hypoteczny.*

Z powodu żądania regulacji nowej hypoteki nieruchomości w mieście Przytyku, pod Nr-mi policyjnemi 38 i 39 położonej, składającej się z dwóch domów murowanych, oficyny, spichrza, komory, wozowni i obory z drzewa, do Sury Frajdy z Wajnbergów Frenkiel i sukcesorów Lajbusia Frenkiel należącej, uwiadamia interesantów, że takowych regulacja, nastąpi w sądzie tutejszym w dniu 4 (16) Czerwca 1866 r.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego, zgłosili się, żądanie swe i wnioski do protokułu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie, podpaną skutkom prekluzji w art. 154 i 60 prawa sejmowego o hypotekach z r. 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciele nieruchomości wywołanej, w terminie do regulacji nie stawili się, ciż na żądanie któregokolwiek z interesantów na karę złp. 10 do 70 skazani zostaną, i podług art. 150 t. p. utracą wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutku aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w dniu 8 (20) Czerwca 1866 r. na posiedzeniu publicznem sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto, bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej przytomnemi być powinni.

Radom dnia 13 (25) Lutego 1866 roku.

Asesor Trybunału Burghard.

(*N. D. 1251). Sąd Pokoju Okręgu Radziejowskiego.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki:

I. Nieruchomości w osadzie Ciechocinek pod Nr. 6 położonej, składającej się: a) z domu parterowego o 12 pokojach w pruski mur stawianego, pokrytego dranicami, na podmurowaniu stojącego; b) oficyny parterowej składającej się: z sześciu pokoi, w pruski mur stawiawianej, na pod murowaniu, tekturą smołowcową krytej; c) drugiej oficyny drewnianej starej, dranicami krytej, mieszczącej w sobie: dwie izby przeforsztowane, stajnią i wozownią; d) piwnicy murowanej sklepionej; e) studni drewnianej cembrowanej, stojącej na placu wieczysto-dzierżawnym do zakładu wód mineralnych w Ciechocinku należącym, własnością Michaliny Bogusławskiej będącej.

II. Nieruchomości w mieście Nieszawie pod Nr. 141 położonej, składającej się: a) z domu murowanego parterowego z facjatą, dachówką krytego; b) stajni drewnianej deskami krytej, na podmurowaniu; c) kloaki drewnianej pod deskami; d) ogrodzenia drewnianego w około podwórza z wjazdem od ulicy Długiej; e) placu na którym powyższe zabudowania stoją; graniczącej frontem z ulicą Długą, na prawo z zabudowaniami Magistratu miasta Nieszawy, po lewej z posesją SSrów Getza Cohn, od tyłu z nieruchomością Mośka Fordońskiego, własnością Szai Jakóba Cohn będącej.

III Nieruchomości w mieście Służewie pod Nr 65 położonej, składającej się: a) z domu drewnianego, z frontu murowanego, pod dachówką i b) oficyny drewnianej pod dachówką; c) dwóch stajen drewnianych deskami krytych; d) ogrodzenia z desek w słupy; e) gruntu na którym zabudowania te stoją, graniczącej frontem z ulicą, z prawej strony z posesją Zelka Ziemeckiego, z lewej strony z placem dominialnym, od tyłu z placem bóżniczym, do Michała Margulińskiego należącej.

Zawiadamia strony interesowane, iż regulacje te nastąpią d. 23 Maja (4 Czerwca) 1866 r. w Sądzie tutejszym o godzinie 11 z rana i zarazem wzywa, iżby do takowych osobiście lub przez pełnomocników swoich specjalnie umocowanych w terminie tym zgłosiły się, żądania swe i prawa do protokułu regulacji podały wraz z dokumentami prawa ich udowadniającemi.

Ostrzega zarazem, iż niezgłaszający się w terminie ulegną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby zaś właściciel nieruchomości wywołanej nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów, na karę od rs. 1 k. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie, stosownie do art. 150 tegoż prawa i utraci wszelkie dobrodziejstwa prawa względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji Sądu w dniu 26 Maja (7 Czerwca) r. b. nastąpi i od tego czasu prawo do odwołania się od nich bieg swój rozpocznie.

Radziejów dnia 8 (20) Lutego 1866 r.

za Podsędka,

Pisarz, K. Hübner.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1616)

GAZETA

„PROVINZIAL ZEITUNG FÜR SCHLESIEN".

wychodząca 12 razy tygodniowo, należy do rzędu wielkich czasopism niemieckich, i traktuje zarówno o przedmiotach politycznych, o ekonomji politycznej, o handlu i o ruchu na polu umiejętności. Za pomocą rozgałęzionej korespondencji tak listownej jako też telegraficznej, zwłaszcza także z Warszawą jest ona w położeniu czytelnikom swoim udzielać jak najrychlejsze wiadomości o wszelkich ważniejszych wypadkach, starając się wiadomości przedstawiać w sposób pożyteczny w codziennych artykułach wstępnych i przeglądach.

Czasopismo to wychodzi dziennie w dwóch wydaniach, rannym i południowym. Cena prenumeraty wynosi na Królestwo Polskie rs. 3 kop. 92; kwartalnie (45 kop. taniej aniżeli Schlesische Zeitung); koszta inzeratów 1¼ sgr. za wiersz. Zamówienia na tę gazetę prosimy jak najrychlej poczynić w ekspedycjach pocztowych w Królestwie Polskiem.

Wrocław, w Marcu 1866 r.

Nakładcy i Wydawcy,

M. Siemon et Comp.

(N. D. 1538)

Rsr. 1,200,000

do wygrania rocznie w różnych sumach w drugiej Serji 5-cio procentowej pożyczce Cesarsko-Rosyjskiej wewnętrznej.

Losowanie obligacji, odbędzie się dnia 13 Września. Częściowe zaliczenia na te obligacje, przyjmuje **Kantor Główny Loterji Królestwa Polskiego**, na Krakowskiem-Przedmieściu naprzeciw odwachu, i tymczasowo, na zakupywane Obligacje wydaje stosowne dowody, a o dniu nadejścia orginalnych Obligacji z Petersburga, przez pisma publiczne ogłosi.

Osoby na prowincji zamieszkałe, żądania swoje franco nadsyłać zechcą.

(N. D. 1608)

Nakładem księkarni

S. H. MERZBACHA

wyszło w tych dniach dziełko, pod tytułem:

„Nowe Bajki, Przypowieści i Epigramata"

przez

J. S. J.

Styl piękny i jasny, wiersz udatny i potoczysty, odrazu zdradzają skromną cyfrę zasłużonego autora, tak zaszczytnie znanego w naszem piśmiennictwie. Te nader pouczające **Bajki**, przystąpne będąc dla dzieci od lat **najrańszych**, aż do wieku **młodzieńczego**, znajdować się powinny w każym domu, gdzie tylko się kształci młodzież obojga płci.

Przytoczymy tu jedną z nich, pod napisem:

Drabina.

Ledwo przy domu stanęła drabina,
Wraz przy niej tłum dzieci;
To się wdziera, to się wspina,
Choć nie jeden zleci.

Drabiną, są ludzkie chęci,
Człowiek zawsze pnie się wyżej,
A jak w głowie się zakręci,
Często z góry spada niżej.

Cena egzemplarza kopiejek 60.

(N. D. 1506)

FABRYKA GIPSU MIELONEGO i wyrobów Sztukatorskich.

Egzystująca od lat 50, przy ulicy Długiej Nr. 543 gdzie Cyrkuł III. Wyrabia w znacznej ilości GIPS do robót mularskich po cenie, dotąd niepraktykowanej to jest po rs. 1 kop. 57½ czyli Złp. 10 gr. 15, za korzec w dobrem gatunku.

Wyrabia także GIPS w różnych gatunkach jako to: na grunta, dla owiec, na formy, lak i t. d.

Konstanty Lowi. (3540.)

(N. D. 1507)

INSTYTUT ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY z zastosowaniem elektryczności w Toruniu.

Sposób skuteczny leczenia wszelkich skrzywień kości pacierzowej i inych części ciała, jako to: rąk i nóg sparaliżowania i stanu osłąbienia nerwów i muskułów, skłonności do suchot, białaczki, skrofuł, epilepsji i tańca ś-go Wita, chronicznych cierpień organów trawienia, wstrzymania regularności i cierpień hemoroidalnych.

Podpisany przybędzie do Warszawy i zamieszka w hotelu Europejskim, gdzie dnia 19, 20 i 21 Marca r. b. z rana od godziny 10-ej do 1-ej, zaś po południu od godziny 3-ej do 5-ej przyjmować i rady potrzebującym udzielać będzie.

A. Funk,

Lekarz i Dyrektor. (1026.)

(N. D. 1358)

MIESZKANIE,

Złożone z obszernego **Salonu 4-ch pokoi i kuchni**, na dole od od frontu, z powodu wyjazdu, do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Elektoralnej pod Nr. 753 (nowy Nr. 16).

Wiadomość tamże w kantorze.

(3124)

(N. D. 1531)

Plenipotencją wystawianą przez JW. Barona v. Tresków na imię Juijusza v. Unruh, odwołuję się powtórnie, jako nie ważną

Zakrzew d. 8 Marca 1866 r.

Rudolph v. Tresków.

(3560)

(N. D. 1361)

Dwa **DowodyBankowe**, na zastawione kosztowności, Nr 8299 i 18041 zaginęły, uprasza się znalazcę o złożenie takowych w Banku Polskiem. Zastrzeżenie nastąpiło.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury. *DODATEK.*

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).